Piątek, 29 marca 1935 - Nr. 75 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Nowy Rząd Rzeczypospolitej

Płk. Sławek premjerem — pozostałe teki bez zmian

WARSZAWA, 28. 3. (PAT). O godz. 14.30 p. premjer prof. Leon Kozłowski udał się na Zamek, by doręczyć p. Prezydentowi Rzplitej prośbę o zwolnienie jego wraz ze wszystkimi ministrami z zajmowanych stanowisk. P. Prezydent Rzplitej dymisję gabinetu przyjął, powierzając jednocześnie premjerowi Kozłowskiemu i wszystkim dotychczasowym członkom Rządu kierownictwo spraw państwowych aż do chwili mianowania następnego gabinetu.

WARSZAWA, 28. 3. (PAT). P. Prezydent Rzplitej powierzył misję sformowania gabinetu prezesowi klubu parlamentarnego BBWR. pułk. Waleremu Sławkowi.

(o) Warszawa, 28. 3. (Tel. wł.). Po otrzymaniu misji utworzenia gabinetu, premjer Sławek udał się do Prezydjum Rady Ministrów, gdzie odbył konferencję z członkami obecnego Rządu. W wyniku tych rozmów uformowany został gabinet w dotychczasowym składzie, tak że zmiana nastąpiła jedynie na stanowisku premjera. Wobec tego skład nowego Rządu Rzeczypospolitej przedstawia się następująco:

Premjer — WALERY SŁAWEK;
Min. Spraw. Wojskowych — MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI;
Min. Spraw Wewnętrznych — MARJAN ZYNDRAM KOŚCIAŁKOWSKI;
Min. Spraw Zagranicznych — JÓZEF BECK;
Min. Skarbu — PROF. WŁ. MARJAN ZAWADZKI;
Min. Sprawiedliwości — CZESŁAW MICHAŁOWSKI;
Min. W. R. i O. P. — WACŁAW JĘDRZEJEWICZ;
Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych — JULJAN PONIATOWSKI;
Min. Przemysłu i Handlu — HENRYK FLOYAR-RAJCHMAN;
Min. Komunikacji — INŻ. MICHAŁ BUTKIEWICZ;
Min. Opieki Społecznej — JERZY PACIORKOWSKI;
Min. Poczt i Telegrafów — INŻ. EMIL KALIŃSKI.
Zaprzysiężenie nowego Rządu nastąpi prawdopodobnie pojutrze.

Życiorys premjera Sławka

Prezes Walery Sławek urodził się dnia 2 listopada 1879 r. na Ukrainie. W r. 1899 ukończył wyższą szkołę handlową Kronenberga w Warszawie; od wczesnej młodości bierze czynny udział w rewolucyjno - niepodległościowych pracach politycznych na terenie byłego zaboru rosyjskiego; jesienią 1898 r. wspólnie ze Stanisławem Michalskim i inż. Stanisławem Gruszewskim bierze czynny udział w pracach oświatowych; w r. 1900 wyjeżdża do Łodzi i tam styka się z politycznemi pracami niepodległościowemi, które prowadzi wówczas PPS.

Prace niepodległościowe w czasach niewoli

Wkrótce staje też na czele tej roboty w Łodzi; w r. 1901 po aresztowaniach w Łodzi rzucił posadę w banku i jako działacz nielegalny przenosi się do Warszawy, gdzie po nowych aresztowaniach obejmuje kierownictwo PPS. po Czarkowskim; w r. 1902 wchodzi w skład centralnego komitetu robotniczego na zjeździe w Lublinie, organizowanym przez Józefa Piłsudskiego i obejmuje prace na okręg zagłębia Dąbrowskiego; aresztowany w r. 1903 w Będzinie został osadzony w więzieniu w Sieradzu, skąd po upływie pół roku ucieka i ukrywa się u rodziny na Ukrainie.

Po wybuchu wojny rosyjsko - japońskiej staje do roboty nielegalnej, pracując na terenie Radomia, Kielc, Siedlec i Łomży; od stycznia 1905 r. wspólnie z Aleksandrem Prystorem stoi na czele organizacji spiskowo - bojowej; dnia 9 września 1905 r. zostaje aresztowany i osadzony w 10-tym Pawilonie, skąd wychodzi dnia 5 listopada na skutek amnestji, wyjeżdża do Krakowa, gdzie kończy pierwszą szkołę bojową, organizowaną przez Józefa Piłsudskiego.

W r. 1906 wraca do Kongresówki i organizuje oddziały bojowe w Łodzi, Włocławku i Zagłębiu; dnia 9 czerwca 1906 r. został przy składaniu bomby ciężko ranny; osadzony w szpitalu Cytadeli następnie w 10-tym Pawilonie, uwolniony stamtąd udaje się do Krakowa, gdzie leczy się do r. 1908; w jesieni 1908 r. bierze udział w akcji pod Bezdanami, poczem wraca do Krakowa i uczestniczy w organizowaniu szkół bojowych, stopniowo przekształcających się na ściśle wojskowe.

W latach 1908 do 1909 uczestniczy z ramienia wydziału bojowego w tworzeniu związku walki czynnej; w r. 1910 aresztowany został przez władze austrjackie; po wyjściu z więzienia pracuje w rozwijającym się ruchu strzeleckim, wyjeżdżając niejednokrotnie na teren zaboru rosyjskiego. W lecie 1912 r. bierze udział w zjeździe w Zakopanem, gdzie zorganizowano polski skarb wojskowy, na którego czele staje jako sekretarz i główny organizator; w grudniu 1912 r. uczestniczy w zjeździe działaczy niepodległościowych w Wiedniu, który powołał do życia komisję skonfederowanych stronnictw niepodległościowych, w skład której wchodzi jako przedstawiciel Polskiego Skarbu Wojskowego.

Udział w bojach legjonowych

W r. 1914 bierze udział w pierwszych bojach Pierwszej Brygady Strzeleckiej Józefa Piłsudskiego i stacza walkę z Rosjanami w Kielcach. Odtąd jest oficerem w sztabie Piłsudskiego i bierze udział w kampanji Pierwszej Brygady; po zajęciu przez Niemcy Warszawy z rozkazu Komendanta Piłsudskiego udaje się do Warszawy, gdzie kieruje akcją wstrzymania dalszego werbunku do Legjonów i organizuje reprezentację polityczną Królestwa dla postawienia warunków politycznych Niemcom.

Od grudnia 1915 r. do kwietnia 1916 r. poszukiwany przez Niemców z ukrycia kieruje robotą polityczno - niepodległościową w Warszawie; należy do władz kierowniczych POW. i centralnego Komitetu Narod.; dnia 15 lipca 1917 r. aresztowany przez Niemców siedzi w Szczypiornie, a wkońcu w twierdzy modlińskiej.

W wolnej Polsce

Po rozbrojeniu Niemców wraca do Warszawy jako kapitan Legjonów, pełniąc funkcję oficera do szczególnych zleceń Naczelnika Państwa; w tym charakterze bierze udział w wyprawie wileńskiej, poczem staje na czele oddziału II-go dowództwa frontu litewsko - białoruskiego; po ukończeniu wyższej szkoły wojennej wobec wycofania się Marszałka Piłsudskiego z wojska przechodzi do rezerwy i bierze udział w pracach politycznych Marszałka.

W r. 1927 powołany ponownie do wojska jako podpułkownik dyplomowany przechodzi w stan spoczynku i bierze udział w pracach politycznych; w r. 1928 wybrany na posła z listy BBWR. zostaje prezesem klubu. Dnia 29 marca 1930 r. staje na czele rządu; sprawuje swój urząd do dnia 23-go sierpnia tego roku. Ponownie obejmuje urząd prezesa Rady Ministrów dnia 4 grudnia 1930 r. i pełni do dnia 26 maja 1931 r.; po złożeniu urzędu premjera prezes Sławek powraca do swoich prac jako prezes Klubu B. B. W. R.

Pożyczka inwestycyjna

Już w najbliższych dniach spodziewać się należy ukazania się rozporządzenia Ministra Skarbu w sprawie uchwalonej przez Sejm i Senat pożyczki inwestycyjnej. Rozporządzenie to określi szczegółowe warunki pożyczki i zarządzi rozpisanie subskrypcji. Jak wiadomo, ustawa upoważnia Ministra do rozpisania subskrypcji w wysokości 200 miljonów złotych, jednak — o ile wiadomo — minister skarbu chce wykorzystać tylko 150 miljn. zł.

W ten sposób zrealizowana zostanie doniosła idea rozszerzenia w Państwie i przez Państwo akcji inwestycyjnej.

Bo pożyczka ta pomyślana jest jako środek, mający na celu uzupełnienie dotychczasowych wysiłków na ruch inwestycyjny i zatrudnienie bezrobotnych. Ustawa, wyszła z inicjatywy rządu, a uchwalona przez Sejm i Senat, opiewa, że kwota, uzyskana z pożyczki, jest przeznaczona na rozbudowę sieci komunikacyjnej, na roboty wodne, na popieranie ruchu budowlanego oraz inne inwestycje gospodarcze o znaczeniu ogólno-państwowem.

Prace takie w ostatnich latach mimo kryzysu były i są prowadzone. Ze środków budżetowych i z funduszów, związanych z budżetem Państwa (jak np. Fundusz Pracy, fundusz kolejowy inwestycyjny i inne) wydawało Państwo na inwestycje w ciągu szeregu lat przeciętnie po 300 miljn. zł. rocznie.

Obecnie pożyczka rozszerza tę kwotę, a więc umożliwia takie roboty — jak np. regulację rzek — których w ramach dotychczasowych środków finansowych nie sposób było przeprowadzić na większą skalę.

Cele zatem pożyczki są tak ważne i leżą w interesie wszystkich obywateli Państwa, iż nie ulega wątpliwości, że pożyczka znajdzie jaknajszerszy oddźwięk w społeczeństwie.

Pożyczka pomyślana jest jako dobrowolna i ulokowana będzie na wolnym rynku. Uplasowanie jej odbyć się ma za pośrednictwem trzech ośrodków emisyjnych, a mianowcie: po pierwsze banków państwowych, po wtóre syndykatu banków prywatnych, po trzecie komunalnych kas oszczędności. W myśl ustawy pożyczka ta z chwilą ustanowienia premji nie może być niżej oprocentowana, aniżeli 3 od sta w stosunku rocznym, z tem, że spłata pożyczki nastąpi nie później niż w ciągu 50 lat od daty jej wypuszczenia. Łączy pożyczka nietylko absolutne bezpieczeństwo gwarancji Państwa, ale i dwie atrakcje: premję losową i stałe oprocentowanie, dostosowane do warunków rynkowych.

Rozporządzenie Ministra Skarbu, które obecnie się ukaże, ustali warunki wypuszczenia 150-miljonowej emisji, a więc cenę sprzedażną obligacyj, wysokość i terminy płatności odsetek, plan umorzenia, wysokość oraz sposób premjowania, terminy i sposób wykonywania wpłat na pożyczkę, wysokość odcinków obligacyj — zatem całokształt warunków, które umożliwią zorjentowanie się szerokiego ogółu — a sfer gospodarczych przedewszystkiem — co do pełnego uzasadnienia lokaty pieniężnej w obligacjach pożyczki inwestycyjnej.

Kto więc ma pokryć tę pożyczkę?

Przedewszystkiem sfery, rozporządzające wolnemi kapitałami. Bo pożyczka stwarza dla nich doskonałą i absolutnie pewną formę lokaty kapitałów w Polsce. Następnie ci, którzy ze swych stałych dochodów rozporządzić mogą pewnemi oszczędnościami. Ci uzyskują w obligacjach pożyczki inwestycyjnej papier wartościowy nietylko oprocentowany, lecz również i premjowy.

Świat kapitału i sfera ciułaczy oszczędności z nadwyżek stałego dochodu będą więc nietylko mieli sposobność doskonałej lokaty pieniędzy — ale również i doniosłego czynu obywatelskiego. Bo przez pożyczkę tę wiedzie droga do zwalczania klęski bezrobocia i do stworzenia w Polsce takich urządzeń (komunikacyjnych, wodnych, budowlanych itd.), których brak dotkliwie daje się odczuć całemu Państwu.

Wzrośnie siła gospodarcza Państwa, wzrośnie poziom kultury społecznej, gdy do środków, łożonych na inwestycje z kasy Państwa, przybędzie 150 miljonów, zebranych przez społeczeństwo.

Nadzieje na amnestję są przedwczesne

Warszawa, 28. 3. (PAT.) W związku z lansowanemi pogłoskami, jakoby w najbliższym czasie miała być ogłoszona amnestja, dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że wiadomości te są **conajmniej przedwczesne,** ministerstwo sprawiedliwości bowiem **nie zajmuje się opracowywaniem tej sprawy.**

Aresztowanie księdza-Polaka w Niemczech

(o) **Olsztyn,** 28. 3. (tel. wł.). Dn. 19 bm. aresztowano ks. **Józefa Przypierskiego,** proboszcza parafji Podstole w pow. sztumskim, jednego z kilku zaledwie księży-Polaków w Niemczech.

Fakt ten wywołał wśród miejscowej ludności polskiej zrozumiałe poruszenie.

Min. Eden w Moskwie

Pierwsza konferencja z komisarzem Litwinowem wykazała zgodność wzajemnych poglądów

Moskwa, 28. 3. (PAT.) Min. **Edena** i towarzyszące mu osoby powitali na dworcu w Moskwie komisarz spraw zagranicznych **Litwinow**, zast. kom. spraw zagr. **Krestinskij**, wiceprezes sowietu moskiewskiego **Usow**, członkowie ambasady brytyjskiej z ambasadorem **Chilstonem** na czele i przedstawiciele prasy.

Moskwa, 28. 3. (PAT.) Po przybyciu do Moskwy minister Eden z towarzyszącemi mu osobami udał się do gmachu ambasady brytyjskiej. O godz. 15 **rozpoczęły się pierwsze rozmowy z komisarzem Litwinowem.** Z ministrem Edenem przybyło **10 specjalnych wysłanników wielkich agencyj i dzienników paryskich i londyńskich.**

Prasa moskiewska ogranicza się do umieszczenia krótkiego życiorysu ministra Edena, zaznaczając wybitną rolę polityczną Edena. Jedynie **„Izwiestja"** zaznaczają, **że Eden** w swojej misji, polegającej na ustaleniu punktów widzenia rządów ZSRR. i Wielkiej Brytanji na sytuację, wytworzoną przez niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej, napotka ze strony rządu i społeczeństwa sowieckiego na względy, należne przedstawicielowi wielkiego mocarstwa, zdolnego dzięki swojej potędze i stosunkom okazać **wielki wpływ na rozwikłanie znacznych trudności, stojących przed światem.**

Cytując ustępy niektórych oświadczeń Edena, dziennik wyraża nadzieję, że jeżeli rozmowy ożywione będą tym samym duchem, to **posłużą one dziełu pokoju** i wzajemnemu zrozumieniu między dwoma wielkiemi mocarstwami, mającemi wiele punktów stycznych nie tylko w Europie, lecz także i w Azji.

Londyn, 28. 3. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Moskwy, że podczas popołudniowych rozmów Edena z Litwinowem najdonioślejsze zagadnienia, dotyczące sytuacji międzynarodowej **były dyskutowane w atmosferze nadzwyczaj przyjaznej.** Przedewszystkiem przedmiotem dyskusji była **deklaracja Hitlera o ZSRR.** i wnioski, do których prowadzą rozmowy berlińskie.

Dotychczas żadnej różnicy zdań w sprawach, będących tematem dyskusji **nie było.** Eden i Litwinow doszli — jak mówią — do jednakowych wniosków co do wyniku rozmów berlińskich.

Ostatnie plenarne posiedzenie Sejmu w obecnej sesji

Zarzut posła Strońskiego do protokółu z dnia 23-24 bm. upadł

Po zatwierdzeniu protokółu 141 posiedzenia Sejmu złożył ślubowanie poseł Feliks **Andrzejewski,** poczem marszałek oświadczył, że do protokółu 142 posiedzenia Sejmu poseł Stanisław **Stroński** wniósł **zarzut z ramienia Klubu Narodowego.** Treść tego zarzutu odczytał sekretarz, poczem marszałek zarządził głosowanie. Poseł **Stanisław Stroński zażądał głosu** dla poparcia swego zarzutu. Marszałek oświadczył, że **nie może udzielić posłowi Strońskiemu głosu,** gdyż byłoby to wznowienie dyskusji już zakończonej na poprzedniem posiedzeniu.

W głosowaniu za przyjęciem zarzutu posła Strońskiego **opowiedziała się mniejszość,** wobec czego protokół 142 posiedzenia Sejmu z dnia 23 i 24 marca **został przyjęty.**

Po krótkiej przerwie sekretarz poseł **Skrypnik** odczytał protokół z dzisiejszego 143 posiedzenia, który Izba przyjęła bez zmian.

Alarmujące wersje „Daily Telegraph"

o rozmowach berlińskich

Urzędowe zaprzeczenie ze strony niemieckiej — Koła oficjalne angielskie zachowują rezerwę

(r) **Londyn,** 28. 3. (Tel. wł.). Dziennik „Daily Telegraph" podaje w korespondencji z Berlina alarmujące informacje o przebiegu rozmów kanclerza Hitlera z ministrami brytyjskimi. Wedle tego pisma kanclerz Hitler miał podobno wysunąć żądanie **zrównania floty napowietrznej Niemiec z Francją i Wielką Brytanją,** dalej ustalenie tonażu niemieckiej floty wojennej na **400 tysięcy ton,** co dałoby stosunek 4/5 sił morskich Wielkiej Brytanji, a dwa razy tyle, co poziom sił morskich Francji, oraz **zmiany granic wschodnich Rzeszy Niemieckiej na niekorzyść Polski i zmianę granicy czeskiej na niekorzyść Czechosłowacji.**

Pozatem Hitler miał żądać **unji gospodarczej z Austrją.** Na tych warunkach Hitler skłonny jest wedle „Daily Telegraph'u" zawrzeć dwustronne pakty nieagresji ze wszystkimi sąsiadami Niemiec oraz spowodować powrót Rzeszy Niemieckiej do Ligi Narodów.

Wiadomość powyższą, która dotychczas nie znalazła żadnego potwierdzenia ani ze strony oficjalnej, ani też w innych organach prasowych **traktować należy z najdalej idącemi zastrzeżeniami.**

Berlin, 28. 3. (PAT). Dziś o godz. 13 niemieckie biuro inform. ogłosiło następujący komunikat: Wiadomość „Daily Telegraph" z dnia 27 marca 1935 r., według której kanclerz Rzeszy w swoich rozmowach z angielskimi mężami stanu wysunąć miał jako punkt programu polityki niemieckiej m. in. **żądanie odzyskania z powrotem korytarza,** przyłączenia **obszaru niemiecko-języcznego Czechosłowacji itd. jest w całej swej treści zmyślona i stanowi niecne polityczne zatruwanie studzień, które strona niemiecka jaknajostrzej odpiera.** Komunikat powyższy niemieckie biuro inform. opatruje tytułem „Polityczne zatruwanie studzien — Fałszywa wiadomość „Daily Telegraph".

Londyn, 28. 3. (PAT). Agencja Reutera donosi: Na zapytanie Lansbury'ego w izbie **gmin sir John Simon oświadczył,** że wizyta w Berlinie była jedną z seryj wizyt informacyjnych, po których nastąpi **konferencja w Stressie.** W tych okolicznościach, powiedział Simon, **nie jest pożądane składanie deklaracyj wyczerpujących o sytuacji,** która jest właśnie przedmiotem badań.

Na nie miarodajne przypuszczenia, które ukazały się w pewnych kołach **nie należy zwracać uwagi.** Można powiedzieć, że w ciągu 2-dniowych rozmów z kanclerzem Hitlerem **dokonaliśmy przeglądu zagadnień europejskich w stosunku do niemieckich** i wszystkie punkty komunikatu londyńskiego z dnia 3 lutego br. były objektem dyskusji.

Różnice opinji znaczne między rządem brytyjskim i niemieckim ujawniły się w czasie rozmów. Ale dały wynik niewątpliwy, ponieważ obie strony mogły zrozumieć wzajemne stanowiska, co jest nieodzowne dla postępu sprawy. Co się tyczy Stressy, gdzie Simon ma nadzieję spotkać się z Mussolinim i Lavalem, to będzie to **konferencja trzech mocarstw,** o której będzie można mówić dopiero po jej zakończeniu.

Wielkie japońskie towarzystwo okrętowe interesuje się Gdynią

Sztokholm, 28. 3. (PAT). Prasa szwedzka żywo komentuje wiadomości „Hamburger Nachrichten", według których wielkie japońskie towarzystwo okrętowe p. n. **„Nippon Yusen Kaischa"** zamierza swoją regularną komunikację z Hamburgiem **rozszerzyć na Gdynię i Sztokholm.** Zainteresowane koła szwedzkie dają wyraz przekonaniu, iż tego rodzaju zamiary Japończyków istnieją i prawdopodobnie zrealizowane zostaną w ciągu bieżącego sezonu.

Japończycy dążą jakoby do zastąpienia dotychczasowego przeładunku w Hamburgu **bezpośrednim dowozem do Gdyni** i innych portów Bałtyku i do uzyskania frachtów powrotnych w postaci szwedzkiej masy drzewnej i innych szwedzkich produktów eksportowych.

Statek „Dardanus" z wystawą polskich towarów

płynie na Wschód

Statek „Dardanus", który udał się z Gdyni na Daleki Wschód z wystawą wytworów polskiego przemysłu, dn. 24 b. m. zawinął do **Port Saidu,** skąd odpłynął w dalszą podróż.

Statek przybędzie do Penangu przy wejściu do cieśniny Malakka w dn. 2 kwietnia.

Wrzenie w Niemczech z powodu wyroku kowieńskiego

W konsulacie litewskim w Królewcu wyleciały szyby

Królewiec, 28. 3. (PAT). Po ukazaniu się w prasie wyroku w procesie hitlerowców kłajpedzkich, odbyły się **wrogie demonstracje przed litewskim konsulatem generalnym w Królewcu.** Liczba demonstrantów wyniosła **około 20 tysięcy osób,** a policji i żandarmerji tylko z trudem udało się nie dopuścić do większych ekscesów. Pomimo to **szyby w budynku konsulatu litewskiego zostały wybite.**

Cała prasa królewiecka daje wyraz swemu oburzeniu z powodu wyroku i nawołuje ludność do **ponownych tłumnych manifestacyj protestacyjnych.**

Burzliwe demonstracje w Berlinie

Berlin, 28. 3. (PAT). Wczorajsze manifestacje antylitewskie w Berlinie, urządzone pod hasłem protestu przeciwko wyrokowi kowieńskiemu na wezwanie niemieckich związków ojczyźnianych, **zgromadziły nieprzeliczone tłumy i miały charakter niezwykle burzliwy.**

Równocześnie odbyły się **na 4-ch wielkich placach stolicy zgromadzenia,** na których wygłoszono szereg ostrych przemówień **przeciwko rządowi litewskiemu.** Przed gmachem poselstwa litewskiego, przy Kurfuerstenstrasse, **doszło do burzliwych demonstracyj,** w czasie których tłum kilkakrotnie przerwał kordon policji i z wrogiemi okrzykami **napierał na budynek.**

Ostry zatarg

pomiędzy prezydentem Senatu gdańskiego a Wysokim Komisarzem Ligi Narodów

Prezydent Senatu Gdańskiego Greiser wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie, w którem poddał krytyce postępowanie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Lestera, zarzucając mu, iż roztacza opiekę nad stronnictwami politycznemi w Gdańsku, które są zwalczane przez narodowych socjalistów.

Na tle tego przemówienia doszło do ostrej wymiany zdań między prezydentem Greiserem a komisarzem Lesterem.

P. Lester oświadczył, iż ma bezwzględne prawo do ochrony opozycji i obywateli gdańskich przed zarządzeniami Senatu. P. Greiser zaś zarzucił komisarzowi Lesterowi, że przyjmował u siebie b. prezydenta Senatu dr. Rauschninga.

Na odpowiedź p. Lestera, że ma do tego prawo, p. Greiser zagroził mu, iż może z nim się stać to samo, co z prezesem komisji rządzącej w Zagłębiu Saary, Knoxem.

P. Lester zapytał, co ma znaczyć to powiedzenie. P. Greiser nie udzielił na to odpowiedzi.

P. Lester wystosował pisemny protest do prezydenta Senatu Wolnego Miasta i jednocześnie wysłał w tej sprawie raport do Genewy.

Nowy nabytek polskiej żeglugi handlowej

Poświęcenie statku „Puck" w Gdyni

Wczoraj, dnia 28 bm. w godzinach południowych odbyło się w porcie gdyńskim poświęcenie nowego statku Żeglugi Polskiej „Puck", który — jak już donosiliśmy — wykonany został w stoczni angielskiej w Newcastle of Tyne.

W uroczystości poświęcenia wzięli udział pp. Wojewoda Pomorski **Stefan Kirtiklis,** Starosta Krajowy **Łącki** z Torunia, Kom. Rządu m. Gdyni mgr. **Sokół,** reprezentanci miasta Pucka w osobach burmistrza **Kamskiego** i naczelnika Sądu Grodzkiego **Szymańskiego,** urzędnicy „Żeglugi Polskiej" z dyr. **Kollatem** na czele, jak również liczni przedstawiciele gdyńskich sfer portowych, prasy itp.

Po odprawieniu modłów i poświęceniu statku przez **ks. dziekana Turzyńskiego,** dyrekcja „Żeglugi" zaprosiła gości na śniadanie w restauracji Dworca Morskiego, które w miłym nastroju towarzyskim przeciągnęło się do godziny 14-tej.

Statek „Puck", którego kapitanem jest p. **Janusz Piekarski,** posiada tonaż 1065 B. R. T., 503 N. R. T., 1545 T. D. W. Szybkość osiągnięta na próbach wyniosła 11,7 węzłów, pojemność ładowni — 94.960 cft. bales, 194.440 cft. grains, siła maszyn — 980 KM.

Statek przeznaczony jest do przewozu drobnicy i w tym celu wyposażony jest w międzypokłady, pozatem posiada on wzmocnienie przeciwlodowe. Statek wyposażony jest w dwucylindrową maszynę parową z turbiną systemu Bauer-Wacha.

S/S „Puck" będzie kursował na linji **Gdynia — Gdańsk — Rotterdam.**

Zarżnął pięcioro własnych dzieci

Niebywała zbrodnia rolnika z pod Tarnowa

Tarnów, 28. 3. (PAT). We wsi **Krzyż pod Tarnowem** wydarzył się wypadek niezwykłej zbrodni. Mianowicie mieszkaniec tej wsi **Stanisław Pypeć,** ojciec 9-rga dzieci, korzystając z tego, że żona jego z jednym synem udała się do Tarnowa, a troje starszych dzieci było przy pracy w polu, zabrał 5-cioro swoich dzieci do komory, gdzie **skrępował im ręce i zawiązał oczy, a następnie nożem sprężynowym pozarzynał.**

Po dokonaniu straszliwego czynu morderca **ułożył swoje ofiary na podłodze według starszeństwa** począwszy od **8-letniego synka Jerzego,** a skończywszy na **2-letniej dziewczynce Krystynie.** Morderca udał się następnie do Tarnowa, gdzie **oddał się w ręce policji.**

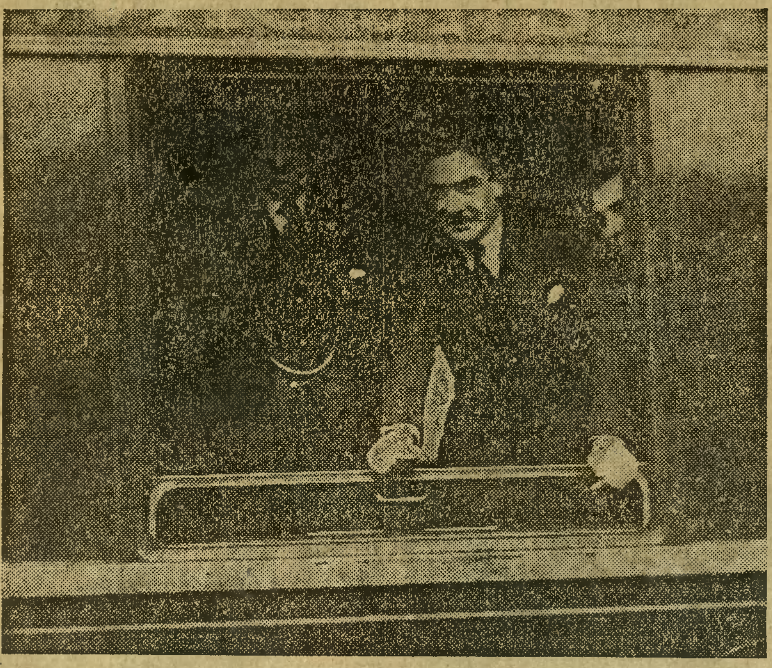
Dzieciobójca opowiada o wypadku z tępym spokojem, zaznaczając, że z planem zamordowania dzieci **nosił się już od 2 miesięcy.** Powodem potwornego czynu Pypcia miała być **utrata zarobku i mieszkania z dniem 1 kwietnia.** Wypadek 5-krotnego dzieciobójstwa wywołał w Tarnowie wstrząsające wrażenie.

Antony Eden

Najmłodszy mąż stanu w Europie

Po zakończeniu rozmów angielsko-niemieckich w Berlinie, lord strażnik prywatnej pieczęci J. K. M. króla Wielkiej Brytanji Antony Eden udał się przez Warszawę do Moskwy. W drodze powrotnej A. Eden zatrzyma się w Warszawie przez dwa dni, aby tu odbyć kilka konferencyj z naszymi kierownikami polityki zagranicznej.

Poniżej ogłaszamy ciekawy feljeton charakteryzujący sylwetkę tego najmłodszego męża stanu w Europie.



Lord Eden w oknie wagonu na dworcu warszawskim, w czasie swego przejazdu z Berlina do Moskwy.

O John Simonie powiedział kiedyś Lloyd George, że jest on **„zbyt dobrym prawnikiem, by stać się wielkim politykiem."** Istotnie w Simonie uderza przedewszystkiem jego zwięzła logika i nieporównana djalektyka. Był on najlepszym i najbardziej cenionym z pośród adwokatów londyńskich. Adwokatura przynosiła mu rocznie 80.000 funt.

Simon nie umie być błyskotliwym. Jego mowy polityczne są raczej rozprawami prawniczemi, w których każdy argument przemyślany jest na chłodno i starannie odważony. Simon, jako mówca polityczny nie dąży nigdy do zdobycia serca swoich słuchaczy, nie próbuje ich porwać, wstrząsnąć nimi, rozpalić w nich płomień idei, stara się natomiast zawsze przemawiać do ich intelektu.

Jaskrawem przeciwieństwem Simona jest lord strażnik prywatnej pieczęci, **Eden.** Opanował on w najwyższym stopniu trudną sztukę polityki. Dla niego **polityka jest przedewszystkiem grą, opartą na niewzruszonej zasadzie „fair play".** Mowy jego są świetnemi improwizacjami. Słuchając go ma się wrażenie, że prowadzi on swobodną pogadankę z kolegami klubowemi.



Lord Eden w karykaturze

Eden urodził się przed 37 laty, jako **syn kupca w Szkocji.** Odebrał on niezwykle staranne wychowanie. W 17-tym roku życia zgłosił się jako **ochotnik do wojska** i przydzielony został do jednej z formacyj, które brały udział w 1916 roku w morderczych walkach nad Sommą. Po zawieszeniu broni Eden zapisał się na uniwersytet **w Oxfordzie,** gdzie studjował prawo i filozofję. Przyszłego polityka interesowały wybitnie zagadnienia socjologiczne. Pod jego kierownictwem powstało w Oxfordzie koło młodych socjologów, na którego zebraniach rozstrząsano najbardziej zasadnicze zagadnienia socjologiczne. Obdarzony żywym umysłem, z natury ekspansywny, nie mógł Antony Eden zamknąć się wyłącznie w kręgu zainteresowań naukowych. Pociągała go również **sztuka a głównie teatr.** Z jego inicjatywy powstał w Oxfordzie teatr studencki, w którym dawano nietyle sztuki klasyczne, ile właśnie utwory współczesnych autorów: Pirandella, Hamsuna, Czechowa, Sacha Guitry i innych. Eden kreował niejedną ciekawą rolę. Sacha Guitry był tak zachwycony jego grą sceniczną, że pragnął w nim widzieć aktora i przepowiadał mu świetną przyszłość.

Edena oczekiwała jednak inna karjera. Z 22-im rokiem życia otrzymał on stanowisko **sekretarza w ministerstwie kolonij** w gabinecie Lloyda George'a. Był to okres poważnych niepokojów w Indjach. Eden otrzymuje misję udania się do Indyj i rozejrzenia się na miejscu w sytuacji. Zachwycony Indjami Eden równocześnie z raportem o sytuacji, zgłasza swą dymisję. Eden zapisuje się na 4 lata **do armji kolonjalnej,** gdzie zatwierdzają go w stopniu porucznika, otrzymanym w jednej z bitw nad Sommą. Jako dowódca posterunku granicznego w Peshavar, młody porucznik witał w imieniu Jego Królewskiej Mości, Jerzego V króla Amanullaha, gdy ten, strącony z tronu uchodzić musiał do Indyj. W czasie swego pobytu w Indjach Eden poznał ten kraj dokładnie. Przewędrował go wzdłuż i wszerz, polując na słonie, tygrysy, poznając różne szczepy, ich życie i dążenia. W swym życiu tak urozmaiconem znalazł jednak czas na napisanie niezwykle ciekawego studjum o ewolucji politycznej Indyj w 20-tym wieku. Dzieło to wydane w Londynie wywołało duże wrażenie. W 1925 r. wchodzi Eden jako sekretarz wydziału prawnego ministerstwa spraw zagranicznych **do służby dyplomatycznej,** gdzie jako wybitny prawnik i głęboki analityk zdobywa odrazu przodujące stanowisko i staje się jednym z najbliższych współpracowników ówczesnego ministra spraw zagranicznych, sir Austen Chamberlaina, któremu towarzyszy, jako rzeczoznawca prawny do Locarno. Karjera urzędnicza nie nęciła go, więc rzucił ją, **przeszedł do adwokatury,** by się przekonać, że i to nie było właściwie jego powołaniem. Coraz silniej pociągało go **życie polityczne.** W 1929 roku Eden zostaje **wybrany do parlamentu.** W 1931 r. tuż po utworzeniu rządu narodowego Mac Donalda **otrzymuje nominację** na sekretarza parlamentarnego w ministerstwie spraw zagranicznych. Od r. 1933 Eden piastuje urząd **„lorda strażnika prywatnej pieczęci Jego Królewskiej Mości"** i jest niejako drugim ministrem spraw zagranicznych Anglji. Giętkość jego umysłu i płomienny jego temperament czynią z niego siłę dynamiczną, uzupełniającą w idealny sposób wytworny chłód i spokój Simona. Zalety te stają się tem cenniejsze w obecnym przełomowym okresie polityki europejskiej.

Budowa kopca im. Marszałka Piłsudskiego

Grono patrjotów krakowskich przystąpiło już do pracy

Celem przekazania wiekom pamięci Józefa Piłsudskiego powstała myśl zbudowania kopca Jego Imienia na wzgórzu Sowiniec, w sąsiedztwie kopca Kościuszki w Krakowie.

Grono patrjotów krakowskich przystąpiło już do prac.

Celem umożliwienia wzięcia udziału w budowie pomnika przez osobistą pracę lub udzielenie funduszów na pracę najemną wszystkim obywatelom Odrodzonej Polski powstał w Warszawie **„Komitet Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego",** który będzie kierował całą akcją, informował społeczeństwo o postępie robót i kontrolował dochody i wydatki.

Datki na cele budowy należy przekazywać na konto komitetu P. K. O. Nr. 444. List składek Komitet nie będzie wydawał ani rozsyłał.

W skład prezydjum Komitetu Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego weszli jako: przewodniczący **prezes W. Sławek;** zastępcy przewodniczącego **b. premjer A. Prystor, gen. E. Rydz-Śmigły i gen. K. Sosnkowski;** skarbnik **b. min. F. Zarzycki;** sekretarz **płk. L. Toruń.**

W Krakowie, jako miejscu budowy powstał Komitet Wykonawczy, do które go należą: przewodniczący p. **M. Kwaśniewski; zastępcy** przewodniczącego p. p. **gen. A. Narbut-Łuczyński i M. Kaplicki;** kierownik organizacji i techniki p. **T. Tomaszewski;** skarbnik p. **St. Kochanowski.**

Komisja rewizyjna składa się z b. premjera **J. Jędrzejewicza, gen. G. Orlicz-Dreszera** i marszałka **K. Świtalskiego.**

Do Komitetu Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego należą: **Kazimierz Bartel, Józef Beck, Leon Berbecki, Michał Butkiewicz, Stanisław Car, Stefan Dąb-Biernacki, Gustaw Dobrucki, Kazimierz Fabrycy, Henryk Floyar-Rajchan, Janusz Gąsiorowski, Stefan Hubicki, Leon Janta-Połczyński, Janusz Jędrzejewicz, Wacław Jędrzejewicz, Henryk Józewski Stanisław Jurkiewicz, Emil Kaliński, Tadeusz Kasprzycki, Czesław Klarner, Daniel Konarzewski, Marjan Kościałkowski, Leon Kozłowski, Alfons Kuehn, Eugenjusz Kwiatkowski, Seweryn Ludkiewicz, Wacław Makowski, Maksymiljan Matakiewicz, Ignacy Matuszewski, Aleksander Meysztowicz, Czesław Michałowski, Bogusław Miedziński, Jędrzej Moraczewski, Bronisław Nakoniecznikof-Klukowski, Karol Niezabytowski, Mieczysław Norwid-Neugebauer, Gustaw Orlicz - Dreszer, Aleksander Osiński, Jerzy Paciorkowski, Juljusz Poniatowski, Jan Piłsudski, Tadeusz Piskor, Aleksander Prystor, Władysław Raczkiewicz, Aleksander Raczyński, Paweł Romocki, Juljusz Rómmel, Edward Rydz-Śmigły, Leonard Skierski, Walery Sławek, Felicjan Sławoj-Składkowski, Kazimierz Sosnkowski, Witold Staniewicz, Kazimierz Świtalski, Antoni Sujkowski, August Zaleski, Ferdynand Zarzycki, Władysław Zawadzki, Lucjan Żeligowski.**

Morska flota handlowa Rzplitej

57 statków o pojemności 64.350 ton r. b.

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego na rok bieżący, polska flota handlowa składa się obecnie z 57 statków o ogólnej pojemności 64.350 ton reg. brutto. W liczbie tej znajduje się 37 statków parowych o tonnażu łącznym 60.689 t. reg. brutto i 20 statków motorowych o tonnażu 3.661 t. reg. brutto.

Z ogólnej liczby statków 31 posiada pojemność od 100 do 500 ton, 5 — od 501 do 1000 t., 10 — od 1.001 do 2.000 t., 6 — od 2.001 do 3.000 t., 2 — od 3.001 do 5.000 t., oraz 3 statki — od 5.001 do 8.000 t.

Ponadto zarejestrowanych jest 21 statków poniżej 100 t. o łącznej pojemności 781 t.

Gdańska flota handlowa morska składa się z 52 statków, ogólnej pojemności 275.748 t. reg. brutto, w tem 28 statków parowych o tonnażu 20.554 t. reg. brutto i 24 statki motorowe, o tonnażu 255.194 t. reg. brutto.

Jasno i szczerze!

Antypolskie zaczepki niemieckiego radja i filmu

W wydanej niedawno w Niemczech książce pod tytułem: **„Radjo i film w służbie narodowej kultury",** będącej dziełem zbiorowem, opracowanem przez niemieckich fachowców z branży filmowej i radjowej, znajduje się m. in. **artykuł dr. Alfreda Lau'a,** naczelnego redaktora „Preussische Zeitung" w Królewcu, p. t. **„Zadania radja i filmu na kresach niemieckich".**

Artykuł Lau'a nawraca do starych, dobrze nam znanych akcentów antypolskich, gdyż, — jak pisze autor — niemieckie radjo oraz film ma „poprzedzić i przygotować... powrót zabranych ziem na łono Rzeszy". W związku z tem autor artykułu nawołuje mniejszość niemiecką w Polsce do wytrwania.

Pozatem spotykamy się w artykule Lau'a z następującemi zwrotami jak: **„Brutalny cynizm polskiej chciwości i polskiego głodu władzy stworzyły na Śląsku niemożliwą wprost sytuację"... „Gdańsk po usunięciu korytarza stanie się znowu niemieckiem terytorjum; zagadnienie Śląska pozostanie przy tej sposobności załatwione, co może się stać tylko przez całkowity powrót tych terytorjów na łono Rzeszy".**

Jasno i szczerze!

STANISŁAW KOSKO.

Na „Darze Pomorza" dookoła świata

Galapagos-Honolulu

Rajskie życie na Galapagos — Nasz zwierzyniec — Rozczarowanie domorosłych poławiaczy futer — Kłopoty ze zwierzakami — Zamiast na Markizy, idziemy wprost ku Honolulu — Wigilja na pokładzie pod gwiaździstem niebem — Pasterka pod żaglami wśród ciepłej i cichej nocy — Sylwester — Udatny występ pokładowego teatrzyku rewjowego — Nareszcie łapiemy północno - wschodni passat — Ocean Spokojny niezawsze jest spokojny — Dnia 13 stycznia dostrzegamy światło pierwszej latarni morskiej na Hawajach — Pelikan za burtą — Smutny koniec flaminga — Barjera malowniczych gór wyspy Mauia na horyzoncie — Zbliżamy się do Honolulu — Cumujemy w porcie — Od Gdyni 13.285 mil morskich...

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Honolulu, w styczniu 1935.

Na Galapagos czuliśmy się wyjątkowo dobrze, nic więc dziwnego, że opuszczaliśmy te wyspy z żalem. Od chwili wylądowania aż do powrotu na statek, cieszył się każdy zupełną swobodą zarówno pod względem stroju, jak i poczynań. Mogliśmy zaszyć się w zarośla, wspinać po zboczach kraterów, pływać łodziami wśród raf i wysepek, plażować, zażywać kąpieli, polować na foki i ptactwo, łowić ryby i kraby i wogóle wszystko, co trafiło pod rękę. Niestety, nie zdążyliśmy jeszcze nawet w przybliżeniu zbadać bogatych możliwości wyspy, gdy już trzeba było ruszać dalej.

Wraz z najlepszemi wspomnieniami zabraliśmy z wysp dwa pelikany, jednego flaminga, dwa wielkie żółwie i dziewięć małych, a oprócz tego kilkanaście upolowanych fok i ptaków. Co to za praca była przy ściąganiu i oczyszczaniu skór! A co za zmartwienie, gdy w kilka dni potem ze skór zaczęła złazić sierść! Jedni twierdzili, że to od wapna, którem je posmarowano od środka, inni, że w grudniu fok na futra się nie strzela. Tylko z mięsa był pożytek. Schowaliśmy je do chłodni, jako zapas pokarmu dla żółwi i dla pelikanów. Te ostatnie okazały się tak żarłoczne, że gdyby nie łowione od czasu do czasu rekiny, na których mięsie głównie rośnie nasza menażerja, naprawdę mielibyśmy nielada kłopot z ich karmieniem.

Ponieważ w porównaniu z lądem noce na morzu w pobliżu Galapagos są dosyć chłodne, zaś nasze pelikany były jeszcze mało opierzone, umieściliśmy je początkowo na ciepłym płaskim dachu kuchni. Cóż, kiedy okazały się tak niezdarne, że coraz któryś spadał na pokład, komunikując o tem głośnym wrzaskiem.

Natomiast młody flaming chodził spać do sali wachtowej. Obróciwszy o sto osiemdziesiąt stopni głowę, osadzoną na giętkiej szyi, wtykał dziób pod skrzydło i tak drzemał. Niewielka różowa kula jego tułowia, wspartego na długich, cienkich nóżkach, niby wahadło zakreślała w powietrzu łuki w takt kołysania statku. Przy większych nachyleniach ptak przerywał swą niespokojną drzemkę i podnosił głowę. Chcąc flamingowi zapewnić spokojny nocny wypoczynek, uszyli mu uczniowie hamak z otworami dla nóg. Nie mógł się jednak do niego przyzwyczaić, często wypadał, albo też niebezpiecznie się zaplątywał. W dzień flaming wolno i poważnie przechadzał się po pokładzie, grzecznie ustępując każdemu z drogi.



Jedna z młodych fok, które przez dwie doby gościły na „Darze Pomorza".
Fot. M. Hawryłkiewicz

Młode żółwie poszły do skrzyni, duże snuły się po statku, drażniąc swym widokiem małpkę, Mońka, pierwszego w tej podróży przedstawiciela okrętowej menażerji. Na noc duże żółwie wciskały się do waterwejrów. Od czasu do czasu uczniowie urządzali wyścigi żółwi, zakładając się, który „dobiegnie" pierwszy do mety. Zazwyczaj było z tem wiele kłopotu, gdyż zwierzęta naogół nie uznawały linji prostej.

Ale, wnosząc swą obecnością wprawdzie sporo rozmaitości do codziennego naszego programu, zwierzaki te, puszczone luzem, były jednak dość kłopotliwe. Dlatego też pewnego dnia skoncentrowano je na śródokręcie, pomiędzy dwiema szalupami. Obóz zwierzęcy ogrodzono, zaopatrzono w gospodarski sprzęt, a dla karmienia, pojenia i porządków przydzielono dyżurnego ucznia.



Galapagos. Widok z wysepki fok na wyspę w kierunku zatoki Kormoranow.
Fot. M. Hawryłkiewicz

* * *

Od Galapagos statek wziął kurs na zachód, w kierunku na Markizy. Wiatr wiał z kierunku dogodnego, ale przeważnie słaby, i trzymał się tak przez dziesięć dni. To też odległość, dzieląca nas od celu malała zbyt powoli. Ponieważ w tych warunkach zawinięcie na Markizy, skąd w dodatku kurs na Honolulu wypadał nam niezbyt pomyślny, mogłoby spowodować spore opóźnienie, kapitan z zajścia na Markizy zrezygnował. Dnia 24 grudnia na szerokości 4° S, długości 115° W skręciliśmy ku Honolulu.

W dniu tym z krajem dzieliła nas różnica czasu 9 godzin. To też, gdy po obfitej postnej kolacji wigilijnej śniliście już swe niespokojne sny, myśmy dopiero zaczynali przygotowania do wieczerzy.

Szalupy z śródokręcia zawisły za burtą na szlupbelkach, zwierzyniec został przeniesiony do pralni, a na pokładzie pod dachem z żaglowego płótna wygięły się w podkowę stoły.

O szóstej wieczór, prócz oficera wachtowego, ucznia - sternika oraz kucharza z jego sztabem, wszyscy stawili się na wigilijną zbiórkę. Kapelan zmówił krótką modlitwę, błogosławiąc naszego własnego wypieku opłatki, któremi łamiąc się, składaliśmy sobie życzenia.

Po zajęciu miejsc i przemówieniu kapitana, który podkreślił rodzinny charakter uroczystości, wypiliśmy kieliszek wina za zdrowie i pomyślność swych najbliższych. Kolacja była tak obfita i urozmaicona, nastrój zaś tak miły i serdeczny, że wstaliśmy od niej dosyć późno. Każdy otrzymał wielką torbę z owocami, bakaljami i paczką papierosów, a kapitan prócz tego — sporego gumowego wilka, który ostatnio jest popularny w Stanach Zjednoczonych Am. pod nazwą „The Big Bad Wolf", u nas zaś występuje jako bohater „Trzech świnek". Zapalono choinkę, wykonaną z odpowiednio wyciętych i na zielono malowanych desek. Zaczęły się kolendy, które przy akompanjamencie orkiestry, przegryzając orzechami, śpiewaliśmy aż do Pasterki, którą kapelan odprawił o północy przy ołtarzu, wzniesionym na górnym pokładzie. Noc wypadła cicha i bardzo ciepła. Niebo iskrzyło się od gwiazd, a morze tylko zlekka kołysało statkiem.

* * *

W drugie święto zwierzyniec znowu wrócił na swe stare miejsce, niestety, bez jednego pelikana, który podczas pobytu w pralni zdechł. Możliwe, że mu zaszkodził jakiś kawał znalezionego w kącie mydła, któremu żarłok nie darował.

Oczekujemy końca starego roku ciekawi rewji, zapowiedzianej przez uczniów na Sylwestra. Wreszcie 31 grudnia nadchodzi. O drugiej po południu na pokładzie zbliża się cała załoga z kapitanem celem spotkania Nowego Roku. O tej godzinie właśnie zegary w Polsce biją północ. Przez solidarność spotykamy Nowy Rok prawie o 10 godzin wcześniej.

Wieczorem międzypokład przekształcono na salę teatralną, która o ósmej „wypełnia się po brzegi". Aż do północy trwa to wesołe widowisko. Obrazki z życia okrętowego, muzyka, tańce, śpiew, parodje przebojów warszawskich teatrów rewjowych, pomysły własne i zapożyczone. Z wyjątkiem kilku słabszych miejsc, całość wypadła bardzo udatnie, a charakteryzacja, strona kostjumowa i dekoracyjna przeszła wszelkie oczekiwania. Dość wspomnieć, że kapitan przez dłuższą chwilę w smukłej, pięknolicej Hiszpance nie mógł rozpoznać rodzonego syna. To też widownia oceniła wysiłki „artystów", nie szczędząc im huraganowych oklasków, a kapitan dnia następnego zaprosił cały zespół, liczący ponad 20 osób, do siebie na herbatkę.

W odwrotnym stosunku do szybkości, z jaką upływał nam czas, ubywało mil dzielących statek od Honolulu. Koniec starego roku i pierwsze dni nowego pod względem żeglugi do efektownych nie należały. Przez pięć dni, od 30 grudnia do 3 stycznia, przebyliśmy zaledwie 380 mil. Chcąc szybciej dostać się do strefy pomyślniejszych wiatrów, puszczamy wreszcie motor i po upływie niespełna doby, łapiemy nakoniec północno - wschodni passat, wzmocniony wędrującym gdzieś niedaleko niżem. Teraz wiatr stale trzyma się 6—8 stopni, sięgając szkwałach do 10. Prawda, że kołyszemy się solidnie, lecz zato dzień po dniu na mapie odkładamy poważne odległości. W przeciągu doby, od dn. 5 do dn. 6 stycznia pokrywamy odległość 255 mil, a w ciągu tygodnia, od dn. 5 do dn. 11 stycznia, przebywamy 1502 mile.

Po kilku dniach tej chybotliwej jazdy zaczynają boleć boki i potłuczone łokcie i kolana. Trudno jest chodzić, siedzieć, jeść i spać, szczególnie w koji, po której człowiek się przewraca z boku na bok i obija boleśnie. Wśród uczniów zdarza się kilka wypadków choroby morskiej. Nareszcie po miesiącu jazdy ocean Spokojny pokazał, że nazwa ta niezbyt słusznie mu się należy.

Niewygody te w niczem jednak nie pomniejszają zadowolenia z szybkiej jazdy, a wymyślania na nieustanną i nierówną karuzelę mają charakter raczej okolicznościowy.

Niebo przeważnie mamy zachmurzone. Od czasu do czasu leje deszcz. Niż posuwa się na północ z szybkością podobną do naszej; staramy się pozostać z nim w możliwie niezmienionej odległości, aby wyzyskać pomyślny wiatr. Skutkiem tego razem z niżem szybko się podciągamy pod Hawaje. Dnia 13 stycznia, krótko po północy, odkrywa się na kursie światło pierwszej latarni morskiej, jaką, nie licząc tej z zatoki Rozbitków, ujrzeliśmy na Pacyfiku od czasu wyruszenia z Balboa. Dodać należy, że w ciągu miesiąca nie spotkaliśmy na morzu ani jednego statku.

O pół do ósmej rano wywołał nas na pokład sygnał alarmowy „człowiek za burtą". Tym razem „człowiekiem" okazało się nie zwykłe koło ratunkowe, lecz pelikan. Wypadł przez otwór w nadburciu i teraz kołysał się w niewielkiem oddaleniu, srodze strapiony swym wypadkiem. Kiedy szalupa ratunkowa zbliżyła się do ptaka, skrzeczał z radości i niecierpliwie wyciągał w jej kierunku dziób.

W przeddzień tego wypadku zdechł nam flaming, który ostatnio bardzo się z pelikanem zaprzyjaźnił, jakkolwiek często był przez niego tyranizowany. Razem spacerowali po pokładzie, tworząc niezwykłą parę, żywy kontrast piękna i brzydoty. Zazwyczaj flaming trzymał się o krok za przyjacielem. Tylko do kuchni nie odważał się mu towarzyszyć, być może przez ambicję, gdyż pelikana kucharz bez ceremonji wyrzucał za wysoki próg, zresztą z niewielkim skutkiem, bo ptak po chwili właził znowu do środka.

Pół do dziewiątej w znacznem oddaleniu po lewej burcie ukazał się ląd. Po przez rozdarte chmury na krótko wynurzyły się zbocza wysokich gór na wyspie Mauia. Można było przejść nawet w niewielkiem oddaleniu od tej wyspy nie dostrzegając jej wcale, tak gęsto była zawoalowana.



Galapagos. Uczniowie Szkoły Morskiej usiłują tresować foki.
Fot. M. Hawryłkiewicz

W południe zbliżamy się do Oahu, wyspy, na której leży Honolulu. Wiatr osłabł, morze się wygładziło, możemy iść dość blisko brzegu. Oko znużone bezkresem horyzontów wodnych z przyjemnością wita barjerę malowniczych gór. Podczas gdy kończymy przygotowania do postoju w porcie, okrąża nas kryta rybacka motorówka z wycieczkującem towarzystwem. Przyjazne machanie rąk i urywana z burty na burtę pogawędka. Pierwsze wrażenie z zetknięcia z Hawajami wypadło dość przyjemnie.

O drugiej przybył pilot, a wkrótce po nim lekarz. Zwijamy żagle i puszczamy motor.

Z bulwaru obserwuje nas spora gromadka osób, rzednąca w miarę, jak oddalamy się w kierunku portu. W tym też kierunku z bulwaru odjeżdżają samochody.

O pół do czwartej kończymy cumowanie przy nabrzeżu i magazynie Nr. 7.

W dzienniku okrętowym notujemy: „od Gdyni przebyliśmy 13.285 mil".

Pożar świata

Natura broni się przed wydarciem jej tajemnic

Chemja i fizyka współczesna stworzyła nieprzebrany arsenał środków i metod, służących zarówno dla dobra ludzkości, jak i dla celów niszczycielskich. Postępy cywilizacji znaczone są i okupywane nietylko dobrem ale i złem. Przed wydarciem jej największych tajemnic natura broni się sama, chcąc jakgdyby uchronić człowieka od szaleństw, któreby mógł popełnić mając w ręku władzę nieograniczoną.

Chemik francuski, Moissan, laureat Nobla, przeprowadził doświadczenie nad zapalnością powietrza. Doświadczenie to udało mu się. Że nie wynikł z tego pożar świata, że wszystko co żyje nie zginęło w morzu płomieni — nie Moissan'a winą czy zasługą. Przeprowadził, co zamierzał, ale dalszym konsekwencjom położyła tamę natura.

Chcąc się przekonać, jak się powietrze spala, wtopił Moissan w rurę szklaną wypełnioną powietrzem dwa elektrody i przepuścił przez nie prąd. Powietrze zapaliło się, ale pożar nie wyszedł poza granice szklanych ścianek, które wytrzymały żar płonących molekuł powietrza. Iskra padła na beczkę prochu, nie wysadzając jej szczęśliwie w powietrze. Pożar wybuchł i pozostał w ciasnem więzieniu rury szklanej.

Dlaczego zapalenie się i spalenie się powietrza, spowodowane przez Moissan'a nie przeniosło się dalej, dlaczego nie nastąpił wybuch, któryby z laboratorjum paryskiego ogarnął morzem płomieni całe miasto, całą Francję, cały świat? Wyjaśnienia należy szukać w tej właściwości powietrza, że dla zapalenia się jego konieczna jest wyższa temperatura, niż dla spalania się, czyli wręcz odwrotnie, niż dla wszystkich innych rodzajów materji.

Tej więc właściwości jedynie należy zawdzięczać, że udane doświadczenie Moissan'a udało się tylko w granicach laboratorjum i nie spowodowało pożaru świata.

Na kilogramy kupują żony w wioskach macedońskich

Nauczyciel pewnej wioski macedońskiej od lat już walczył wytrwale z rozpowszechnionym w tych okolicach zwyczajem kupowania żon. Jako człowiek postępowy gromił zwyczaj argumentami natury moralnej, ale gdy nie trafiały one do przekonania słuchaczy, postanowił wygrać ostatni atut i począł tłumaczyć, że to zazwyczaj za drogi interes na kryzysowe czasy.

— „Małżeństwo winno być wspólnotą budowaną na równouprawnieniu, żonę należy uważać za towarzysza na całe życie, a nie za towar — i do tego jeszcze drogi towar!"

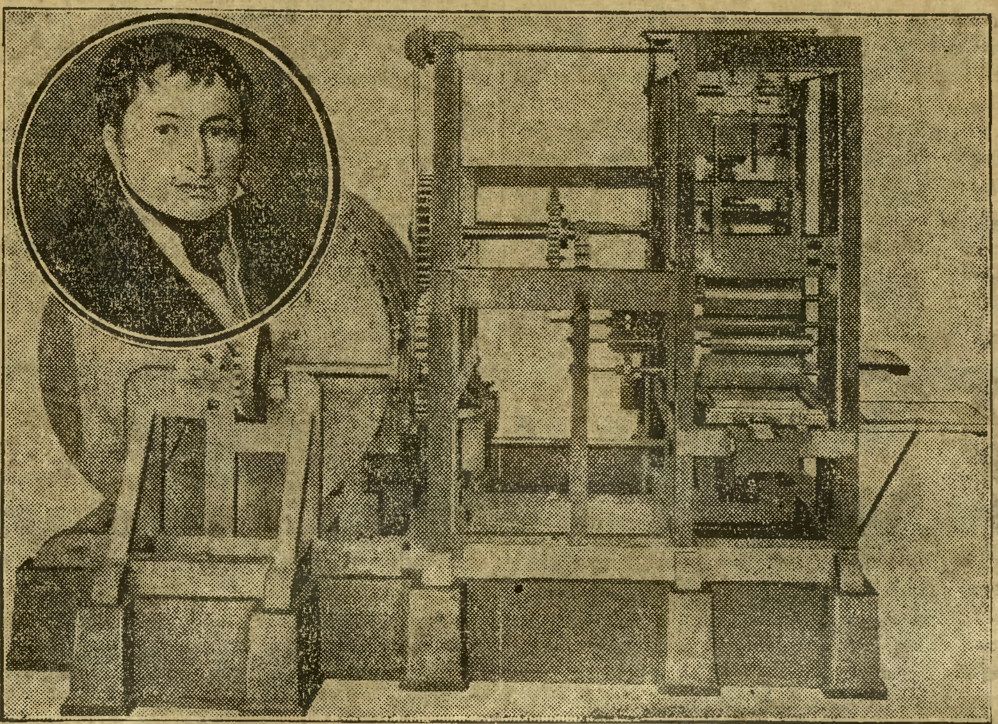
— „More gospodine" — odpowiada młody wieśniak — „ale to wcale nie takie drogie jak myślisz. Ja np. za moją żonę zapłaciłem 650 dinarów, a kiedy ją zważyłem, miała dokładnie 65 kg. wagi. Policz sam: kilo kosztowało mnie 10 dinarów! Czy to nie tanio, kiedy za kilo cielęciny płacimy u nas 15 dinarów?"

Biuletyn Olimpijski — w polskim języku

Niemiecki Komitet Olimpijski, organizator nadchodzących igrzysk olimpijskich w Berlinie, wydał swój komunikat olimpijski na użytek całego świata w następujących językach: niemieckim, angielskim, francuskim, włoskim i hiszpańskim.

W tych dniach niemieccy organizatorzy postanowili biuletyn swój wydawać jeszcze i w języku polskim.

Jubileusz maszyny drukarskiej



W dniu 29 marca r. 1935 mija 125 lat od dnia, w którym wynalazca - konstruktor „pośpiesznej" rotacyjnej maszyny drukarskiej niemiecki technik Fryderyk Koenig wniósł w Londynie podanie o opatentowanie swego modelu. Na zdjęciu owa pierwsze maszyna i jej konstruktor.

Wyrodna matka przed sądem

Troje dzieci zmarło z głodu, gdy matka bawiła się na dancingu

W Niemczech mnożą się procesy na tle nieludzkiego traktowania dzieci przez rodziców.

Niedawno donosiliśmy o procesie w Frankfurcie przeciw rodzicom, którzy kazali utopić się swej córce, obecnie przed sądem berlińskim stanęła 24-letnia Karolina Jünnemann, oskarżona o zamordowanie trojga swych drobnych dzieci.

W dniu 3 lutego sąsiedzi jej usłyszeli płacz dziecka zamkniętego w mieszkaniu, mieszczącem się w piwnicy. Kiedy przemocą otworzono drzwi, znaleziono zwłoki dwojga małych dzieci, czteromiesięcznej córeczki i półtorarocznego chłopczyka. Starszy czteroletni chłopiec zmarł po kilku dniach pomimo troskliwej opieki lekarskiej.

Dochodzenia wykazały, że Jünnemannowa wyszła z domu 25 stycznia i od tego czasu, tj. przez 9 dni maleństwa pozostawały bez jakiegokolwiek pożywienia.

5 lutego zbrodniarka sama zgłosiła się na policji, została aresztowana i **oskarżona jest obecnie o morderstwo.**

Jak wykazała rozprawa, mąż jej zachorował ciężko w końcu ub. roku i znajdował się w szpitalu. Pomimo to Jünnemannową przed nędzą ratowały zasiłki, otrzymywane od urzędów i pomoc rodziny męża. Jeszcze w dniu 14 stycznia otrzymała około 60 mk, kupiła jednak za nie torebkę, bluzkę i inne fatałaszki, **chodziła do kina i na dancing, a poznawszy jakiegoś młodzieńca, przez kilka dni nie wróciła do domu i w tym czasie dzieci zmarły.** Przypomniała sobie o nich dopiero, gdy z gazety dowiedziała się o ich śmierci.

Wyrok na wyrodną matkę jeszcze nie zapadł.



Bandytyzm w Rosji

W Moskwie rozstrzelano jednego dnia 9 zbrodniarzy

W ub. środę w Moskwie rozstrzelano **9 bandytów,** należących do 2-ch band, które popełniły **14 napadów rabunkowych.** W czasie tych napadów bandyci **zabili 5 osób,** ranili 11. Herszt jednej z band został zabity podczas oporu przy aresztowaniu.

„Halka" w operze w Zurychu

Dnia 10 kwietnia rb. odbędzie się w operze w Zurychu przedstawienie opery „Halka" w języku niemieckim. Przedstawienie transmitowane będzie przez centralną szwajcarską stację radjową „Beromünster".

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

28 marca

1483 Urodził się w m. Urbino genjalny malarz włoski **Rafael Santi.**
1515 Urodziła się w miejscowości Avila (Stara Kastylja) słynna reformatorka Zakonu Karmelitanek **św. Teresa,** patronka Hiszpanji.
1592 Urodził się wybitny teolog i pedagog — **Jan Amos Komenius.**
1749 Urodził się w Beaumont en Ange znakomity przyrodnik i astronom francuski — **Piotr Szymon hr. Laplace.**
1835 Urodził się w Kasenie (umarł w 45-tą rocznicę swych urodzin — 1881 r. w Petersburgu) kompozytor rosyjski **Modest Mussorgskij,** — twórca m. in. znanej i popularnej opery „Borys Godunow".
1862 Urodził się znakomity mąż stanu Fran
1871 Urodził się światowej sławy kapelm
— **Wilhelm Mengelberg.**
cji współczesnej — **Arystydes Briand,** propagator idei t. zw. Paneuropy czyli europejskich Stanów Zjednoczonych.
1918 Umarł w Warszawie historyk i krytyk piśmiennictwa polskiego oraz wybitny pedagog polonista — **Bronisław Chlebowski.**

29 marca

1079 Biskup krakowski **Stanisław ze Szczepanowa** rzuca klątwę kościelną czyli t. zw. ekskomunikę na króla **Bolesława Śmiałego.**
1611 Umarł znakomity lekarz i przyrodnik **Szymon Syrenski,** zwany Sireniusem — autor dzieła pt. „Zielnik herbarzem z języka łacińskiego zowią" (Kraków 1613).
1793 Wojska pruskie zajmują **Gdańsk.**
1848 Data utworzenia przez **Adama Mickiewicza Legjonu.**
1880 Urodził się w Krakowie współczesny muzykolog polski — **Adolf Chybiński.**
1931 Powrót Marszałka Piłsudskiego z pobytu na wyspie Maderze (do Warszawy).

WALTER HERRMANN 40)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglji, w Belgji i we Francji

(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

Po powrocie do domu pouczyłem przedewszystkiem swą żonę o wszystkiem na tyle, ile było to konieczne, aby nie dopuścić do jakichś fałszywych domysłów z jej strony. Jak wiadomo bowiem kobiety pod tym względem są bardzo pomysłowe i nie znoszą absolutnie jakichś innych „bogiń" obok siebie. Moja żona, muszę to podkreślić, była bardzo rozsądną kobietą i umiała wiele zrozumieć, niemniej jednak wiele rzeczy wyjaśniło się jej dopiero podczas mego procesu.

Trzeba było następnie przeprowadzić odpowiednią propagandę na rzecz mej nowej współpracowniczki w klubie oficerskim i w klubie automobilowym. Było to w każdym razie o wiele łatwiejsze. Trzeba było zobaczyć oczy panów oficerów, gdy pokazałem fotografję mej siostrzenicy znajomym w klubie. „I nic pan nam nie mówił, że ma pan tak piękną siostrzenicę" — zwracano się do mnie z żartobliwą wymówką. Zasypywano mnie tysiącem najrozmaitszych pytań. Kiedy siostrzenica moja przyjedzie do Nancy? Czy wprowadzę ją do towarzystwa w klubie? Czy zajmuje się ona sportami? itp.

— Postaram się, moi panowie — odpowiadałem na tego rodzaju pytania — nakłonić swą siostrzenicę, aby przyszła kiedyś ze mną do klubu. Przyrzekać jednak nic nie mogę, gdyż jest ona niezwykle samodzielna. Jeśli nawet nie odmówi, to jednak będzie zależało wyłącznie i całkowicie od niej, czy zechce bywać w klubie. Choć nie wątpię, że chętnie będzie szukała dla siebie miłego i odpowiedniego towarzystwa. Jedno jeszcze muszę podkreślić: jest ona bardzo kapryśna i wymaga, aby jej zachcianki były zawsze zaspakajane... A poza tem przepada za sportami, zwłaszcza za automobilizmem.

Oficerowie byli tak przejęci tem wszystkiem, że miałem wrażenie, iż są już teraz zakochani w mej „siostrzenicy". Nie mogłem się wykręcić od tego, aby nie wypróżnić z mymi przyjaciółmi klubowymi kilka butelek wina z okazji bliskiego jej przyjazdu. Wieczór upłynął w podnieceniu, a ja stałem się centralnym punktem zainteresowania, gdyż ostatecznie ode mnie tylko zależało, czy „jasnowłosa boginka" zjawi się w klubie, czy też nie.

Tak przeszło osiem dni, a mojej „siostrzenicy" wciąż nie było widać. Nie mogłem sobie poprostu dać rady z pytaniami, któremi ze wszystkich stron mnie zasypywano. Powoli zaczynało mi być wprost nieprzyjemnie. Dlatego przez kilka dni unikałem bywania w klubie.

Wreszcie nadszedł z Lozanny telegram, w którym Katarzyna — tak, jakeśmy się umówili — zapowiadała swój przyjazd do Nancy na najbliższą środę.

Poszedłem wówczas znowu do klubu oficerskiego, gdzie pokazałem znajomym ten telegram.

— Czy możemy się wybrać razem z panem na dworzec, by powitać pańską siostrzenicę? — zapytywali mnie jeden przez drugiego.

— Nie, moi panowie. Byłoby to zapewne dla mojej siostrzenicy niemiłe, gdyż nie lubi ona zawierać znajomości na ulicy — odpowiedziałem przecząco.

— To niech pan nam przynajmniej przyrzeknie, że przyjdzie pan w niedzielę z siostrzenicą na naszą zabawę ogrodową.

Oczywiście, przyrzekłem postarać się o to.

W środę wyjechałem swoim samochodem po Katarzynę na dworzec. Powitała mnie bardzo przyjaźnie. Wyglądała wspaniale, jeszcze piękniej, niż w Berlinie. Z przyjemnością to stwierdziłem.

Było tak, jak przypuszczałem. Wszyscy oficerowie wolni od służby znaleźli się „zupełnie przypadkiem" albo na dworcu albo też na ulicach, któremi przejeżdżaliśmy. Kłaniano się nam ze wszystkich stron. Powrót nasz z dworca wyglądał prawie, jak pochód triumfalny. Jakie myśli snuły mi się wówczas po głowie, można sobie łatwo wyobrazić. Katarzyna siedziała w aucie jak królowa i szczebiotała wesoło i żywo ze mną. Poza tem postępowała tak, jakgdyby zupełnie nie spostrzegała zachowania się oficerów. W ten sposób wywierała na nich jeszcze większe wrażenie.

W domu przedstawiłem Katarzynę swej żonie. Ta zrobiła z początku wielkie oczy, ale wkrótce obie kobiety zaprzyjaźniły się bardzo. Następnie odwiozłem w towarzystwie żony „siostrzenicę" do jej mieszkania, które już wcześniej dla niej wynająłem przy ulicy de la Pépinière, była ona bowiem — jak już powiedziałem — „bardzo samodzielna" i dlatego też chciała posiadać własne mieszkanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na ziemiach Pomorza

Dwa i pół miljona złotych

Wysokie ulgi w spłacie zaległych składek

wprowadził Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu

Świadom swego charakteru instytucji publicznej, nie pracującej dla własnego zysku, a tylko dla dobra ogółu **Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu** jak wiadomo obejmujący terenem swej działalności i Pomorze — postanowił w ubiegłą środę **wprowadzić szereg pozaustawowych ulg w spłacie zaległych składek.**

W związku z tem postanowieniem, w oddziale toruńskim Zakładu odbyła się wczoraj wieczorem **konferencja prasowa,** na której dyrektor oddziału **mgr. Kołodziejczyk,** obszernie zreferował zarządzenie Zakładu, ustalające wysokość nowych ulg.

Na wstępie swego referatu dyr. Kołodziejczyk stwierdził, że postanowienie Zakładu zapadło z inicjatywy władz rządowych, ściślej Ministerstwa Skarbu, które zaleciło wprowadzenie ulg dalej idących, niż to przewiduje ustawa, o uporządkowaniu długów rolniczych. Już ta ustawa przyznała dłużnikom Zakładu daleko idące ulgi — a) umarzając za każde wpłacone 100 zł zadłużenie 150 złotowe, b) rozkładając zadłużenie na 28 rat półrocznych i c) zezwalając na spłatę zaległości ponad 500 złotowych w papierach wartościowych. Wszystkie te ulgi miały jednak pewną złą stronę — odnosiły się wyłącznie do zaległości z przed dn. 1 lipca 1932 r. i obejmowały tylko drobnych rolników.

Ulgi wprowadzone przez środową uchwałę Rady Zakładu są znacznie poważniejsze. Jeśli, po wprowadzeniu ulg ustawowych Zakład musiał spisać z bilansu 250.000 zł, to obecnie skreśli sumę 1.250.000 zł. Nastąpi to, gdyż rozszerzono ulgi a) na wszystkich klientów Zakładu, b) na zaległości powstałe przed 1 stycznia 1934 r., wreszcie c) każde zadłużenie spłacać będzie można następującemi papierami wartościowemi: Pożyczką Budowlaną, Pożyczką Narodową, Pożyczką Konwersyjną, Pożyczką Konwersyjną Kolejową, Listami Zastawnemi Państw. Banku Rolnego, Listami Zastawnemi Banku Gospodarstwa Krajowego, wreszcie ziemskiemi Listami Zastawnemi.

Tak rozszerzona ulga dotyczy zaległości w sumie 3.800.000,— zł; z sumy tej — jak podaliśmy wyżej — skreśli zatem Zakład na korzyść społeczeństwa 1/3 część od 800.000 zł t. z. ca 250.000 zł.

Przyznane ponadustawowe ulgi mają jednak pewne, najzupełniej słuszne zresztą warunki — muszą być wykorzystane w ciągu 2 lat, t. j. do 31-go grudnia 1936 i korzystać z nich będą mogli tylko tacy klienci, którzy punktualnie zapłacą składkę za I. półrocze 1935 i późniejsze.

Niezależnie od powyższych ulg, **Zakład obniża w roku 1935 składkę gradową o ca 20%,** skreślając ponadto zupełnie dodatki administracyjne i na fundusz zapasowy. Z tej nowej ulgi będą korzystać również wszyscy klienci Zakładu.

Wkońcu Zakład tworzy **specjalny fundusz w kwocie 1 miljona złotych,** który ma służyć na doraźną pomoc ubezpieczeniową dla rolnictwa; z kwoty tej przeznacza się: 500.000,— zł dla powiatów woj. poznańskiego dotkniętych klęską posuchy; 200.000,— zł dla reszty powiatów woj. poznańskiego; **300.000,— zł dla woj. pomorskiego.**

Wszystkie te ulgi przyniosą korzyści, głównie rolnictwu, wyrażające się potężną cyfrą 2.500.000 zł. Na życiu gospodarczem obu województw odbije się to niewątpliwie. bardzo poważnie.

Rozłożenie na raty zaległych należności rentowych

7.561 rolnikom pomorskim rozłożono zaległości do lat 15 i na lat 30

W wykonaniu art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94) Państwowy Bank Rolny Oddział Grudziądz dokonał rozłożenia zaległych należności rentowych, oprócz wypowiedzianych rent abluicyjnych. (Wypowiedziane renty abluicyjne rozłożeniu nie podlegają i winne być regulowane na wezwanie Banku.)

Rozłożono zaległości rentowe do lat 15 i na lat 30, zależnie od wysokości zaległych należności rentowych.

Wynik rozłożenia przedstawia się następująco: 1) do lat 15 rozłożono dla 3.229 dłużników zł. 671.223,32 zaległ. 2) na lat 30 rozłożono dla 4,332 dłużników zł 7,293.783,68 zaległ. Razem rozłożono dla 7.561 dłużników zł 7.965.007,00 zaległości.

Według poszczególnych powiatów Województwa rozłożenie powyższe przedstawia się następujaco:

W pow. brodnickim rozłożono dla 902 dłużników zł 1.121.405,18; w pow. chełmińskim rozłożono dla 445 dłużników zł 575.234,74; w pow. chojnickim rozłożono dla 311 dłużników zł. 214.857,83; w pow. działdowskim rozłożono dla 253 dłużników zł. 240.445,34; w pow. grudziądzkim rozłożono dla 547 dłużników zł 825.513,51; w pow. kartuskim rozłożono dla 494 dłużników zł 650.672,19; w pow. kościerskim rozłożono dla 554 dłużników zł. 437.621,97; w pow. lubawskim rozłożono dla 342 dłużników zł 369.941,53; w pow. morskim rozłożono dla 228 dłużników zł. 374.368,25; w pow. sępoleńskim rozłożono dla 177 dłużników zł. 96.371,67; w pow. starogardzkim rozłożono dla 345 dłużników zł 176.548,42; w pow. świeckim rozłożono dla 730 dłużników zł 639.187,29; w p. tczewskim rozłożono dla 260 dłużników zł. 406.250,70; w pow. toruńskm rozłożono dla 593 dłużników zł. 530.079,37; w pow. tucholskim rozłożono dla 228 dłużników zł. 121.778,69; w pow. wąbrzeskim rozłożono dla 1.152 dłużników zł 1.184.730,32. Razem rozłoożno należności 7561 dłużnikom, wartości zł 7.965.007,00

Dla każdego dłużnika Państwowy Bank Rolny wysłał list informujący dłużnika o sumie zaległości, o ilości lat, na które te zaległości zostały rozłożone, o wysokości raty z rozłożenia itp.

Obecnie zbliża się dzień 1 kwietnia, kiedy dłużnicy rentowi powini wpłacić do P. B. R. raty bieżące i należności z rozłożenia.

Przypomnienia o tych ratach Bank również rozesłał do dłużników. Raty na wezwanie Banku należy wpłacać bez zbytniej zwłoki, aby uniknąć zbędnych kosztów egzekucyjnych, co leży w interesie dłużników.

Zjazd prezesów i instruktorów Towarzystw Rolniczych Pomorza obraduje w Toruniu

Pomorskie Tow. Rolnicze zwołało do Torunia na 28 i 29 marca zjazd prezesów Towarzystw Rolniczych Powiatowych, prezesów powiatowych Sekcyj Osadniczych i Ziemiańskich oraz instruktorów powiatowych T. R. P.

Otwarcie zjazdu odbyło się wczoraj o godz. 11,20 w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. Obrady zagaił prezes P. T. R. p. Czarliński, witając przybyłych w charakterze gości p. wicewojewodę pomorskiego Mieczysława Starzyńskiego, delegata Min. Rolnictwa i Reform Rolnych p. insp. Olewińskiego, p. nacz. Ceceniowskiego i radcę Tollika z wydziału rolnictwa i reform rolnych Urzędu Wojewódzkiego, prezesa Pom. Izby Rolniczej p. szamb. Donimirskiego, p. nacz. Tytulskiego, jako przedstawiciela prezesa Izby Skarbowej p. Kossjora, dyr. P. T. R. p. dr. Zakrzewskiego i nacz. wydziału P. T. R. p. inż. Zycha.

Następnie p prezes Czarliński wygłosił dłuższe przemowienie.

Zkolei poszczególni prezesi Tow. Rolniczych Pow. składali sprawozdania z prac wykonanych przez ich Towarzystwa oraz ze stanu organizacyjnego w powiatach. Po sprawozdaniach każdy z prezesów przedkładał program pracy TRP na rok budżetowy 1935-36.

Na pierwszy plan tak sprawozdań, jak i programów prac przebijały się zagadnienia zbytu zbiorowego. W szczególności duży postęp w tym zakresie wykazało Tow. Rolnicze Pow. w Działdowie, dzięki specjalnej sekcji handlowej, ad hoc założonej. Poza tem pocieszającem zjawiskiem, przebijającem ze wszystkich przemówień i sprawozdań, jest zjawisko uspołecznienia inicjatywy zorganizowanego rolnictwa w zakresie spółdzielczości.

P. T. R. przez swe placówki terenowe powołało cały szereg spółdzielni, przedewszystkiem w zakresie zbytu trzody chlewnej i bydła do Gdańska, zbornice jaj, oraz spółdzielnie mleczarskie w związku z wejściem w życie ustawy o obrocie produktami nabiałowemi.

Poza tem ze składanych sprawozdań uderzał bardzo ścisły kontakt P. T. R. z terenem. Instruktorzy powiatowi przez dużą część swego czasu przebywają w terenie: niektórzy wykazują 10, 14, a nawet 16 wyjazdów w powiat miesięcznie.

W okresie sprawozdawczym P. T. R. urządziło przez swe placówki terenowe cały szereg kursów oświatowych, spółdzielczych, hodowlanych, pokazów pielęgnacji sadów i t. d. i to w porozumieniu i przy współpracy Izby Rolniczej. Wkońcu do zakresu zainteresowań poszczególnych T. R. P. w okresie sprawozdawczym należały sprawy ubezpieczenowe, pośrednictwo finansowo-podatkowe, prowadzenie biur powiatowych do spraw finansowo-rolnych itp.

Po każdem ze sprawozdań następowało ich omówienie przez prezesa Czarlińskiego i dyr. Zakrzewskiego, poczem poszczególni referenci odpowiadali na zapytania i udzielali wyjaśnień.

W godzinach popołudniowych naczelnik wydziału podatkowego Związku Izb i Organizacyj Rolniczych w Warszawie p. Englicht wygłosił referat o sprawach podatkowych, a p. kpt. Zieliński z Wojewódzkiego Biura dla Spraw Finansowo-Rolnych omówił sprawy finansowo-rolne. Referaty wywołały dłuższą i rzeczową dyskusję, po której w formie rezolucji ustalono stanowisko zjazdu co do poszczególnych zagadnień.

Dziś dalszy ciąg obrad, poświęcony wyłącznie zagadnieniom cen i zbytu płodów rolnych i obciążeń warsztatów rolnych.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA
28. 3. 1935 r.

Żyto 13.50—14; pszenica standart. 15 ton 15. 14.50—15; jęczmień brow. 19.50—20.25; jęczmień jednolity 17.50—18; jęczmień zbiorowy 16.50—17.25; owies 14.25—14.75; mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 21.50—22; mąka żyt. gat. I B. 0—65% wł. w. 20—20.50; mąka żyt. gat. II 55—70% wł. w. 15—15.50 mąka żyt. razowa 0—95% wł. w. 16—16.50; mąka żyt. pośled. pon. 70% wł. w. 12.50—13; mąka pszen. gat. I A 0—20% wł. w. 27—29; mąka pszen. gat. I B. 0—45% wł. w. 25.25—26.25; mąka pszen. gat. I C. 0—55% wł. w. 24.50—25.50; mąka pszen. gat. I D. 0—60% wł. w. 23.50—24.50; mąka pszen. gat. I E. 0—65% wł. w. 22.50—23.50; mąka pszen. gat. II A. 20—55% wł. w. 20.50—21.50; mąka pszen. gat. II B. 20—65% wł w. 20—21; mąka pszen. gat. II D. 45—65% wł. w. 19—20; mąka pszen. gat. II F. 55—65% wł. w. 14.50—15; mąka pszen. gat. III A. 65—70% wł. w. 13.50—14.50; mąka pszen. gat. III B. 70—75% wł. w. 11.50—12; mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 16—16.50; otręby żyt. wymiał standart. 10.50—11; otręby pszenne miałkie standart. 10.50—11; otręby pszenne średnie standart. 10.50—11; otręby pszenne grube 11.25—11.75; otręby jęczmienne 10.50—11.50; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepik zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 36—39; gorczyca 35—37; siemię lniane 45—47; peluszka 29—32; wyka 31—33; seradela 13—14.50; groch polny 28—32; groch Wiktorja 37—42; groch Folgera 27—32; tymotka 45—55; łubin niebieski 9.75—10.50; łubin żółty 12—13; rajgras angielski 100—120; koniczyna żółta, odłuszczona 68—80; koniczyna biała 75—110; koniczyna czerwona surowa 90—110; koniczyna czerwona czyszczona 120—140; koniczyna szwedzka 210—250; ziemniaki jadalne pomorskie 4—4.50; ziemniaki fabr. za kg % 0.13; płatki ziemniaczane 11—11.50; makuch lniany 18.25—18.75; makuch rzepakowy 13—13.50; makuch słonecznikowy 17.50—19; makuch kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3.25—3.75; słoma żytnia prasowana 3.50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 19.50—20.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 28 marca 1935 r.

Otręby żytnie 10,50—11.
Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 29. 3. 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funt. kons. 9.55; żyto 120 funt. kons. 8.10—9.25; jęczmień I jakości eksp. 11.00—11.80; jęczmień średni w/g próby 10.40—10.75; jęczmień 114/115 funt. eksp. 10.10; jęczmień 110/11 funt. eksp. 9.80; jęczmień 105/106 funt. eksp. 8.30; owies kons. 8.40—9.80; otręby żytnie 6.20; otręby pszenne 7.25—7.50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.
Tendencja: zniżkowa.

DOWÓZ DO GDAŃSKA
z dnia 29. 3. 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 2196 ton; jęczmienia 80 ton; owsa 80 ton; zboża strączkowego 15 ton; otręb i makuchów 15 ton; nasion 15 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,70—57,81; dolar 3,05—3.07; marka niemiecka 112—114,50.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57,70—57,81; Berlin 122,88—123,12; Nowy Jork 3.0630—3.0690; Londyn 14,67½—14,71½.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 28 marca 1935 r.

Dewizy

Belgja 113,00, 113.30, 112.70; Berlin 213.20, 214.30, 212.20; Holandja 358,75, 359.65, 357.85; Kopenhaga 114.10, 114.65, 113.55; Londyn 25.58, 25.70, 25.46; Nowy Jork telegr. $5,31^{3}/_{8}$, $5,34^{3}/_{8}$, $5,28^{3}/_{8}$; Paryż 34.99, 35.08, 34.90; Praga 22,15, 22.20, 22.10; Sztokholm 131.45, 132.10, 130.80; Szwajcarja 171.73, 172.16, 171.30; Włochy 44.00, 44.12, 43.88.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 88,75; Modrzejów 5; Starachowice 16,50—16,40—16,75; Haberbusch 49—50—49,25.

Tendencja: przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe

4 proc. poż. inwest. 114; 4 proc. poż. inwest. seryjna 116; 5 proc. poż. konwersyjna 68,75; 4 proc. poż. premj. dol. 53,50; 7 proc. poż. stabiliz. 70,88—70,00—70,38; 4½ proc. l. z. ziemskie 50,50—49,50; 5 proc. l. z. m. Warszawy 1933 r. 60,75—60,25; 8 proc. l. z. Częstochowy 5% 50,50; 8 proc. l. z. Kalisza 5% 1933 r. 47; 5 proc. l. z. Łodzi 1933 r. 53,25 do 53; 10 proc. l. z. Radomia 5% 1933 r. 44; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VI. em. 68,50.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów przeważnie słabsza.

Z obrad restauratorów dworcowych Dyrekcji toruńskiej

Nareszcie ceny w bufetach kolejowych będą uregulowane — O lepszy porządek na dworcach: jak cię widzą tak cię piszą... — W Bydgoszczy poczekalnia III kl. woła o remont

W sali dworcowej w Bydgoszczy obradował ub. czwartu zjazd dzierżawców restauracyj dworcowych D. O. K. P. Toruń, na którym w obecności przedstawiciela Dyrekcji Kolejowej omówiono szereg żywotnych dla naszych spraw „dworcowych" bolączek.

Obrady zagaił prezes Związku Restauratorów Dworcowych **p. Szmelter z Bydgoszczy,** witając w gronie gości przedstawiciela Dyrekcji **p. kier. działu drogowego Wydz. Handlowo-Taryfowego Mastalerza.**

Po odczytaniu protokółu z ostatnich obrad zabrał głos **p. kier. r-ca Mastalerz,** który w dłuższem przemówieniu sprecyzował wszelkie swoje spostrzeżenia, jak również życzenia władz kolejowych, wynikłe na skutek przeprowadzonych inspekcyj. Po omówieniu spraw ściśle zawodowych dotyczących restauratorów dworcowych, jak kwestji punktualnego uiszczania należności, sprawy zwrotu kosztów za ogrzewanie lokali restauracyjnych na stacjach, sprawy obniżek dzierżawy i t. p. — przedstawiciel Dyrekcji wspomniał również o spostrzeżonych **nieporządkach w wielu restauracjach dworcowych.** Większość z liczby około 140 restauracyj dworcowych na terenie Dyrekcji odpowiada wymaganiom czystości, jednak wiele jeszcze pozostawia sporo do życzenia. W najbliższej przyszłości **Dyrekcja zatwierdzi maksymalny cennik potraw i napojów skalkulowany przez restauratorów w porozumieniu z władzami kolejowemi,** tak, iż wreszcie sprawa ta zostanie należycie uregulowana, a podróżny będzie mógł bez obawy o swoją kieszeń zażądać szklanki herbaty. Przy tem wszystkiem zresztą restauratorzy posiadać będą wolną rękę i możność prowadzenia lokalów według zasad konkurencji. Władze kolejowe ustalą tylko ceny maksymalne, w oparciu o cenniki lokalne danej miejscowości.

W dyskusji nad przemówieniem p. r-cy Mastalerza — restauratorzy wyjaśnili, iż nieporządki spotyka się jedynie na tych stacjach, gdzie **kwestja sprzątania nie jest jeszcze dostatecznie uregulowana pomiędzy dzierżawcami restauracyj dworcowych, a zarządami dworców.** Jeżeli zaś chodzi o remont, który spada na władze kolejowe — **to restauratorzy niejednokrotnie zbyt długo czekać muszą na uwzględnianie ich wniosków.**

W dalszym toku obrad p. dyr. Tatarek ze Zw. Tow. Kupieckich wygłosił referat p. t. **„Nowa ordynacja podatkowa".**

Dzień w Bydgoszczy

piątek 29 marca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek: Eustazjusza — Sobota: Kwiryna

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 29 marca.

Zachmurzenia zmienne naogół umiarkowane lub niewielkie. Rankiem miejscami mgły. Po kilkustopniowych nocnych przymrozkach we dnie znaczny wzrost temperatury dochodzący 10 stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 31 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apolonjusza Kędzierskiego i kopij Jana Załuski.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

W piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W sobotę odbędzie się z niecierpliwością oczekiwana premjera operetki współczesnej Ł. Falla **„Róże z Florydy"**, która cieszyła się na wszystkich scenach długotrwałem, zasłużonem powodzeniem. Składały się na to niezmiernie piękne melodje, wartościowa muzyka, humor libretta, oraz zalety sceniczne.

Znaczna zniżka cen obowiązuje na niedzielne przedstawienie misterjum religijnego **„Golgota"**. Początek o godz. 16.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Jej Wysokość całuje".
APOLLO: „Świat idzie naprzód".
BAŁTYK: „Prerje w płomieniach" i „Tragiczna próba".
KRISTAL: „Dla Ciebie śpiewam" z Janem Kiepurą.
MARYSIEŃKA: „Zuzu".
REWJA: „Podniebni rycerze" i rewja.

Informator
dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.).

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57 13,55, 15,30, **18,01**, 19,58, **21,26**, tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Laskowic), 3,56, 5,50 (do Laskowic), **7,35**, 12,13, 13,13, (do Laskowic), **17,17, 20,03**, 20.10.

Kościerzyna—Gdynia: 8.13. 15.45.

Nakło—Piła: 0,01, 6,15, **10,49**, 14,45, 19,46.

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, **22,25**.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie

Zebrania

— **Koła II, III i IV w pierwszym Komitecie dzielnicowym BBWR.** Wspólne zebranie w piątek dnia 29 bm. o godz. 19,30 w sali Komitetu ul. Dworcowa 6/II. Referat pt. „Konstytucja" wygłosi prezes Komitetu p. mec. Syski. Obecność członków wymienionych Kół obowiązkowa — sympatycy mile widziani.

— **Sekcja Szybowcowa Oddz. Lotn. Zw. Strzeleckiego.** Zebranie dnia 29 bm. o godz. 18,30 w świetlicy ZS., ul. M. Focha 39. Obecność wszystkich pilotów strzelców, oraz absolwentów I kursu teoretycznego szybownictwa zorganizowanego przez Klub. Szyb ZS. Okr. VIII — obowiązkowa.

Z miasta

— **„Czarna kawa" Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w środę, dnia 3 kwietnia o godz. 20 w salonach Klubu Polskiego. Imprezę urozmaici śpiew p. Grabowskiej, bridge na szczęście, japońska herbaciarnia i in. niespodzianki. Do wstępu upoważniają zaproszenia rozesłane w lutym br.

— **Podziękowanie.** Zarząd PBK. składa gorące podziękowanie za nadesłane dary do bufetu PT. Firmom: Hotel „Pod Orłem", Kawiarnia „Cristal", Kawiarnia Berendt, Kawiarnia Kucharskiej, Restauracja Gastronomja, Pokora, Haeusler, Behrendt, Zimoch Pilz, Dittmann i Kaczmarek.

— **„Przemysł etatystyczny, a przemysł krajowy".** Pod takim tytułem p. dyr. Kłodnicki wygłosi odczyt na piątkowem zebraniu w Stow. Techników, ul. Cieszkowskiego 4. Początek o godz. 20,30.

— **„Brylantowy krzyżyk"** występ sceniczny osnuty na tle legendy odegrany zostanie staraniem Konf. Męskiej św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Trójcy w sali p. Kowalskiego (dawniej Kleinerta) przy ul. Wrocławskiej w dniu 2 kwietnia br. o godz. 19,30. Czysty zysk z przedstawienia przeznaczony jest na pomoc dla najbiedniejszych.

— **Uroczyste zakończenie roku szkolnego w Szkole Rolniczej W. I. R.** odbędzie się w dniu 30 bm. o godz. 9.30 w gmachu szkolnym w Bydgoszczy, ul. Nowodworska 11.

— **Na sezon wiosenno-letni.** Firma Gustaw Molenda i Syn zaopatrzyła bogato swój skład w najnowsze materjały. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenia w „Dniu".

— **Na wystawę dywanów w BeDeTe** wybieramy się wszyscy w nadchodzącą niedzielę. Otwarcie o godz. 15.

Nowy Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Wybrany przez walne zgromadzenie odbyte niedawno w sali posiedzeń Rady Miejskiej nowy Zarząd bydgoskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej — na pierwszem swem zebraniu ukonstytuował się następująco pp.: **dr. Czesław Wiecki, prezes; płk. Kazimierz Zachar, I wiceprezes; dr. Kazim. Szymanowski — II wiceprezes; Roman Górski — sekretarz, por. Wiszniewski — zast. sekr., Kazimierz Stojowski — skarbnik, Jerzy Dziembowski — zast. skarbn., Wanda Parnowska i drowa Klikowiczowa — ref. imprez., por. Wiszniewski — ref. sportów wodnych, kpt. Liebek — ref. kolonjalny i dyr. Polakowski — ref. szkolny.**

W myśl wskazówek walnego zgromadzenia nowoobrany zarząd L. i K. w Bydgoszczy rozszerza w obecnym roku swoją działalność, to też w tym celu — w b. roku po raz pierwszy — utworzono specjalne referaty, jak kolonjalny, sportów wodnych i szkolny. Za pośrednictwem tych referatów — Zarząd zamierza idee Ligi rozszerzyć wśród młodzieży szkolnej, jak również młodzieży pozaszkolnej zrzeszonej w klubach wodnych.

Migawki bydgoskie
Henio syn rotmistrza

Wyszedłem wczoraj na spacer, a jako że lubię dzieci przeszedłem przez park, aby popatrzeć jak to się milusińscy potrafią bawić wesoło i beztrosko.

Bez fraków, bez bufetu, tańców i nagród mają swój bal w każdy słoneczny dzień. Wystarczą hulaj-nogi, rowerki na trzech kołach, piłka i już jest zabawa, już jest balik tego miłego światka dzieci.

Wczoraj zaczepiłem takiego rozkosznego brzdąca o śmiejących się pięknych oczkach. Nie obraził się, a nawet zdradzał chęć zabawy ze mną.

Pobawiłem się chwilę, było naprawdę miło. Niestety jednak zabawa trwała krótko, musiałem pójść do pracy. Mój towarzysz bawił się dalej. Przy pożegnaniu nastąpiło przedstawienie się.

— Jestem Henio syn rotmistrza!

(Kat)

Nauczyciel musi świecić przykładem
Związek Nauczycielstwa Polskiego przy pracy

Związek Nauczycielstwa Polskiego, którego początki w Bydgoszczy sięgają roku 1926, kiedy to kilku młodych zapaleńców odważyło się stworzyć na tutejszym gruncie pierwszą komórkę organizacyjną i śmiało rzucić rękawiczkę o wielekroć silniejszemu przeciwnikowi — Stowarzyszeniu Ch. N. S. P., może pochlubić się dziś wcale dodatnim bilansem swej działalności. Pierwsze lata — to okres borykania się z ogromnemi trudnościami, ażeby ideologję Związku, wykutą przez twórców-bojowców o Niepodległość już w czasach niewoli, zaszczepić wśród szerokich rzesz tutejszego nauczycielstwa. Młodzi organizatorzy z zapałem szerzyli hasła Związku, zyskując coraz to nowych zwolenników. Liczba członków stale wzrastała i jeszcze dziś wciąż wzrasta, przybywają bowiem do Związku ci wszyscy, którzy przekonali się o wielkiej wartości jego ideologji i o intensywnej pracy na wszystkich odcinkach życia szkolnego i społecznego. Boć znaną w Polsce jest wartość związkowca nietylko w szkole, ale również poza szkołą, wśród starszego społeczeństwa. Związek bowiem poza dokształcaniem członków, poza ich obroną zawodową i pomocą, **umieścił na swoim sztandarze hasło walki z ciemnotą w całem tego słowa znaczeniu,** a więc działalność jego sięga również do szerokich rzesz starszego społeczeństwa. W myśl tej ideologji członkowie pracują na wszystkich odcinkach życia społecznego, zasilając szeregi różnych organizacyj i pełniąc w nich funkcje oświatowe i członków zarządów.

Kronika Z. N. P. na terenie Bydgoszczy zanotowała już dużo owocnych czynów swych członków, pracujących wytrwale, bez rozgłosu i bez oglądania się na zaszczyty, ordery lub korzyści materjalne, jedynie w pełnem zrozumieniu odpowiedzialności obywatelskiej, nad urobieniem starszego społeczeństwa na karnych, pełnowartościowych obywateli Państwa Polskiego. Ileż to organizacyj zawdzięcza swój rozwój właśnie związkowcom, iluż związkowców pełni funkcje referentów oświatowych, prezesów, sekretarzy i t. p. w różnych towarzystwach! A ilu nauczycieli - związkowców **pracuje** wieczorami, poza swojemi zajęciami służbowemi, bezinteresownie na różnych kursach dokształcających dla młodzieży pozaszkolnej, starszego społeczeństwa i wojska! Praca związkowców nie ogranicza się tylko do samej Bydgoszczy, lecz promieniuje także na dalsze okolice. Przecież **oddziały Związku Strzeleckiego w powiecie bydgoskim powstały dzięki inicjatywie nauczycieli członków Z. N. P. z Bydgoszczy,** którzy od założenia Z. S. w pow. bydgoskim pełnili funkcje członków zarządu powiatowego, od prezesa powiatowego począwszy, a na ostatnim referencie skończywszy! 42 oddziały Zw. Strzeleckiego w pow. bydgoskim — to dzieło nauczycieli - związkowców, to piękna karta kroniki Z. N. P. w Bydgoszczy.

Że związkowcy wrośli w społeczeństwo, zyskując pełne jego zaufanie, najlepszym tego dowodem, że aż **czterech członków Z. N. P. wybrano do Rady Miejskiej w Bydgoszczy.** Zdaje się, że niema takiej organizacji zawodowej, któraby aż tylu przedstawicieli, cieszących się pełnem zaufaniem społeczeństwa, mogła desygnować do pracy samorządowej.

Słusznie też na ostatniem walnem zebraniu prezes oddziału grodzkiego Z. N. P. **p. Jobke** mógł powiedzieć, że **nauczyciele-związkowcy spełniają sumiennie swoje obowiązki obywatelskie.** Wielką zasługą, że Z. N. P. na gruncie bydgoskim może pochlubić się takiemi rezultatami pracy, to przedewszystkiem zgodna, pełna zapału współpraca wszystkich członków Zarządu Grodzkiego. Nie potrzeba się też dziwić, że ostatnie walne zgromadzenie wybrało dotychczasowy zarząd — z małą tylko zmianą — na rok następny.

Z nowym zapasem sił, po przedstawieniu bilansu pracy i uzyskaniu pełnej aprobaty walnego zgromadzenia, nowowybrany zarząd zabrał się energicznie do pracy. Otrzymawszy wytyczne Zarządu Głównego na wspólnem zebraniu prezesów ognisk od delegata z Poznania, członkowie zarządu grodzkiego już dwukrotnie zbierali się na posiedzenia, aby gruntownie przemyśleć i przedyskutować plan pracy na rok bieżący. Ponieważ praca wszerz nie potrzebuje już dużo wysiłków, bo oddział grodzki liczy obecnie **przeszło 150 członków** i wciąż jeszcze wzrasta liczebnie, postanowiono w bieżącym roku **rozpocząć pracę wgłąb.** W tym celu podzielono funkcje w zarządzie grodzkim na odpowiednie referaty, za które odpowiedzialni będą poszczególni kierownicy referatów. I tak: pp.: prezes **Jobke,** wiceprezes **Łanoszka** i sekretarz **Lisewski** załatwiają sprawy **ogólno - organizacyjne,** p. **Bandura** prowadzi **wydział pedagogiczny,** p. **Kabaciński** — wydział **pracy społecznej,** p. **Porzych — referat prasowy,** p. **Grześ** — sekcję **wczasów** i **samopomoc koleżeńską,** p. **Markowska** pełni funkcję zast. sekretarza. W najbliższym czasie kierownicy referatów zorganizują odpowiednie wydziały, zapraszając do współpracy członków Z. N. P.

Szczególną troską otacza zarząd **pracę społeczną** członków. Ażeby być w stałym kontakcie z organizacjami społecznemi, w których członkowie - związkowcy pracują, zarząd delegował do nich członków zarządu, a mianowicie: do Tow. **Przyjaciół Strzelca** p. **Łanoszkę,** do **Związku Strzeleckiego** p. **Porzycha,** do **Związku Ziem Zachodnich** p. **Lisewskiego.**

Ażeby zacieśnić między członkami węzły koleżeńskie i rozbudzić życie towarzyskie, zarząd uchwalił poczynić energiczne starania w celu zdobycia odpowiedniego lokalu, w którymby się koncentrowało życie organizacyjne i towarzyskie, a staje się to obecnie tembardziej konieczne, gdyż zarząd **grodzki Z. N. P. rozszerzył swoją działalność na cały obwód szkolny bydgoski, obejmujący Bydgoszcz - miasto i powiat, oraz powiaty: szubiński i wyrzyski.** Na zebraniu bowiem prezesów ognisk utworzono **Komisję Obwodową Z. N. P.** i upoważniono zarząd grodzki do zastępowania interesów członków wszystkich czterech powiatów, **wchodzących w skład obwodu bydgoskiego.**

Właściciele kiosków inicjują walkę z pokątną fabrykacją wyrobów cukrowych
Co na to władze sanitarne?

Ub. wtorku w sali p. **Magdziarza przy ul. Sowińskiego** odbyło się zebranie **Stowarzyszenia Właścicieli Kiosków w Bydgoszczy,** którego głównym tematem obrad była **sprawa zwalczania pokątnej fabrykacji wyrobów cukrowych.** Na zebranie to zarząd Stowarzyszenia zaprosił również przedstawicieli miejscowych fabryk wyrobów cukrowych i czekolady, oraz przedstawicieli prasy.

W toku dłuższych obrad prowadzonych pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia p. **Gierczaka,** bydgoscy właściciele kiosków postanowili **zainicjować bezwzględną walkę z pokątnym handlem i wyrobem artykułów cukierniczych.**

W sprawie tej Stowarzyszenie Właścicieli Kiosków zamierza zwrócić się do miejscowych władz sanitarnych z prośbą, by pokątne, urągające wszelkim najelementarniejszym nawet przepisom higjenicznym „fabryki" były bezwzględnie likwidowane.

Bolączki Okola
Z życia 2 Koła w IV Komitecie BBWR

W sali p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej odbyło się onegdaj plenarne zebranie miesięczne **członków 2 Koła w IV Komitecie dzielnicowym BBWR.**

Po zagajeniu obrad prezes **Koła p. Pelligrini** wygłosił aktualny referat p. t. „Główne zasady nowej Konstytucji".

W toku omawiania spraw ogólnych — zgłoszono **szereg wniosków dotyczących życia przedmieścia.** P. Bieliński m. in. stawił wniosek o rozpoczęcie starań w Zarządzie Miejskim, **by w szkole powszechnej na Okolu** (przy ul. Nowogrodzkiej) **założono wreszcie kanalizację i wodociąg.** Mimo wielokrotnych zabiegów radnych przedmieścia, **w szkole, do której uczęszcza 600 dzieci z Okola niema wodociągu, a dziatwa z konieczności pije wodę ze studni.** Wniosek ten Koło przedłoży w najbliższym czasie Radzie Grodzkiej BBWR, która ze swej strony skieruje go na forum Rady Miejskiej. Podobnie postanowiono również załatwić **wniosek o rozszerzenie i umocnienie chodnika na odcinku ul. Grunwaldzkiej przy realności p. Rossa, oraz sprawę przedłużenia ulicy Łokietka do ul. Granicznej.** Jak wiadomo, ul. Łokietka w pewnem miejscu nagle urywa się, tworząc mało bezpieczny, a mniej jeszcze estetyczny zasłany rumowiskami placyk, który dopiero opiera się o ul. Graniczną.

Nad zgłoszonemi wnioskami wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali pp. **prof. Wrzoś, Bielański, nacz. Deja i in.**

W końcowych obradach p. **prof. Wrzoś** omówił sprawę wystawy urządzonej z okazji Imienin I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przez Muzeum Szkolne i Związek Legjonistów Polskich w Bydgoszczy w lokalu Zw. Legjonistów przy ul. Słowackiego 3. Na wniosek p. prof. Wrzosia członkowie Koła postanowili gremjalnie wystawę p. n. „Marszałek Piłsudski w nauce, sztuce i walkach o Niepodległość" zwiedzić w dn. 31 bm. o godz. 16. W tym celu członkowie Koła 2 w IV Kom. BBWR zbiorą się o godz. 16 przed lokalem wystawowym.

Łabiszyn

— **Wieść o uchwaleniu Nowej Konstytucji** przyjęło społeczeństwo miejscowe z niekłamaną radością. Już w godzinach rannych dnia 24 bm., gdy tylko w mieście stało się wiadome o historycznej uchwale Sejmu — na domach i wielu oknach pojawiły się chorągwie. Z inicjatywy Zarządu Miejskiego odbyło się o godz. 11 solenne nabożeństwo, w którem uczestniczyło obywatelstwo naszego miasta gremjalnie. W mszy św. wzięli również udział przedstawiciele miejscowych władz, oraz organizacyj z pocztami sztandarowemi. Bezpośrednio po nabożeństwie odbyło się w sali **hotelu manifestacyjne zebranie,** które poprzedził wstępnem przemówieniem **p. burmistrz Hauptmann**. Obszerne przemówienie na temat nowej Konstytucji i jej znaczenia dla państwa i obywateli wygłosił p. rejent **Pytel.**

Na zakończenie zebrania — zgromadzeni uchwalili jednogłośnie rezolucję wyrażającą **w imieniu obywatelstwa m. Łabiszyna radość z powodu uchwalenia Konstytucji i przyrzeczenie wierności.** Rezolucję tę, podpisaną przez szereg organizacyj miejscowych z Komitetem Gminnym BBWR postanowiono przesłać do p. prezesa Rady Ministrów.

„Marszałek Józef Piłsudski w nauce, sztuce i walce o Niepodległość"

Wrażenia z wystawy w Zw. Legionistów Polskich

Postać Marszałka Piłsudskiego jest zbyt odrębną w swej indywidualności, w charakterze, a przedewszystkiem w działalności na wskroś twórczej, by nie stała się poniekąd **symbolem Polski współczesnej,** której zręby mocarną wykuwał dłonią. Komendant był nietylko czasu wojny ukochanym i ubóstwianym wodzem szarego leguna, ale i ucieleśniał sobą najwyższe cnoty obywatela i patrjoty, i jako taki przemożny swój wpływ ugruntował w sercach ogółu społeczeństwa polskiego. To też nie dziw, iż osobowość Jego przeniknęła nieprzeparcie we wszystkie warstwy i sfery w pierwszym rzędzie życia artystycznego i kulturalnego doby dzisiejszej, tak ściśle związanej z Jego czynem. Ale i ponadto przeniknęła w najszersze kręgi życia intelektualnego, wywierając na nie wpływ zgoła przemożny, jakkolwiek pozornie nie rzucający się w oczy.

Zw. Legjonistów Polskich w Bydgoszczy wespół z Muzeum Szkolnem powziął nader zbożną myśl uczczenia Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego retrospektywną wystawą, odzwierciadlającą chociażby w części te przemiany, jakie za sprawą Wychowawcy Narodu dokonały się w duszy współczesnego Polaka. Wyraz zewnętrzny tych przemian — to niezliczone publikacje, listy, notatki, drgające szczerem uczuciem oddania, przepojone czcią, przeniknięte wdzięcznością dla Tego, który stał niezłomnie na straży honoru Polaka, który umiał wywalczyć dla Ojczyzny należne Jej miejsce w rodzinie narodów tego świata. Nie sposób w krótkiem sprawozdaniu wyliczyć pokolei całej plejady dokumentów, które pozostaną bezwątpienia pomnikiem wiekopomnej ery narastania potęgi Rzeczypospolitej, pomnikiem nad spiż trwalszym. A są nim bardzo udane szkice rysunkowe Władysława Gutowskiego, leg. 4 p. p. z r. 1919, znakomite w nastroju akwarele batalistyczne Józefa Świrysz-Ryszkiewicza, setki monografij o Marszałku polskich i obcych, rozkazy, publikacje perjodyczne i codzienne, a nawet kwity prowiantowe, czy rachunkowe, czy wreszcie pamiętniki szarych żołnierzyków, pisane w okopach przy akompanjamencie huku szrapneli i nerwowego terkotania karabinów maszynowych.

Wystawa mieści ponadto bardzo ciekawe stoisko Bibljoteki Miejskiej, nader zajmujące historyczne dokumenty użyczone przez Muzeum Historyczne z Warszawy, broń i sprzęt wojenny, oraz sporą ilość innych tak drogich każdemu sercu pamiątek z czasów zbrojnej resurekcji. Imponujące wprost ilością i doborem są eksponaty ze zbiorów legjonisty Antoniego Bara, który z benedyktyńskim pietyzmem gromadził wszystko, co bezpośrednio i pośrednio dotyczyło uwielbianego przezeń Wodza.

Osobna salka mieszcząca eksponaty Muzeum Szkolnego jest uroczym wprost przybytkiem słoneczności serduszek dzieci, które swe szczere, niekłamane uczucia dla „Dziadka" objawiły w sposób wprost rozrzewniający. Dziesiątki rysunków i malowanek wykonanych rękoma 6- i 7-letnich artystów chwytają za serca głębią i bezpośredniością nastroju i oddania. Rysunki prymitywne, niejednokrotnie nieudolne, a może przez to tem milsze i sympatyczniejsze. Ośrodkiem tym rysunków to „Pan Marszałek", czy to w chwili, gdy dziwaczną jakąś żerdzią wypędza Niemców z kraju, czy to, gdy otoczony dzieciakami przyjmuje naręcza kwiatów, czy wreszcie prowadzący szeregi żołnierzy na okopy nieprzyjacielskie. Niektóre portrety wykonane przez młodocianych malarzy zadziwiają podobieństwem rysów, udolnością rysunku, oraz poczuciem barw.

Wystawę tę **powinien zwiedzić każdy Polak i patrjota.** Da mu ona wiele wrażeń mocnych. Pozatem posiada ona niezaprzeczalne walory dydaktyczne.

W trosce o siły fachowe dla przemysłu i handlu

rozpoczęło prace Przysposobienie Gospodarcze

Celem planowego zaspokojenia potrzeb w dziedzinie praktycznego przysposobienia młodych fachowców pragnących pracować w przemyśle i handlu — Ministerstwo Przemysłu i Handlu organizuje na całym terenie Polski akcję przysposobienia gospodarczego.

Akcją tą ma się zająć specjalnie w tym celu powołana do życia Organizacja Przysposobienia Gospodarczego.

Ponieważ przysposobienie gospodarcze rozciąga się na całą Polskę, przeto **Bydgoszcz i pod tym względem nie pozostała w tyle.**

Dnia 7 marca br. została powołana do życia podkomisja rejonowa Org. Przysposobienia Gospodarczego, w skład której weszli przedstawiciele Okr. Urzędu W. F. i P. W., Izby Przemysłowo-Handlowej Gdyńskiej, Związku Fabrykantów, Tow. Kupców, Stow. Techników i Elektryków Polskich oraz Samorządu terytorjalnego.

W bardzo rzeczowej dyskusji, nacechowanej troską o dobro Państwa, wszyscy bez wyjątku przedstawiciele wyżej wymienionych instytucyj wyrazili potrzebę i celowość powołania do życia Organizacji Przysposobienia Gospodarczego, zapewniając jej ze swej strony jak najdalej idące poparcie moralne i materjalne.

Należy się spodziewać, że przychylne ustosunkowanie się do tej akcji przedstawicieli tutejszych sfer przemysłowych i handlowych — jest wyrazem nie tylko ich osobistych poglądów, lecz całego obywatelskiego społeczeństwa bydgoskiego. Istotnie też cel i zadania Organizacji Przysposobienia Gospodarczego są wzniosłe! Komu bowiem nie leży na sercu przyszłość młodego pokolenia? **Trudno jednak będzie synowi zająć warsztat pracy po ojcu — jeżeli nie będzie miał za sobą tego praktycznego doświadczenia, które jest konieczne przy wykonywaniu każdego zawodu.**

Wiemy, że młodzież nasza nie może dziś przy najlepszych nawet chęciach — uzyskać jakiejkolwiek praktyki zawodowej samodzielnie, dlatego też Min. Przemysłu i Handlu przewidując ew. skutki braku rodzimych fachowców, powołało do życia Org. Przysp. Gospodarczego, która przy współudziale odnośnych czynników obywatelskich, **będzie przydzielać praktykantów do poszczególnych zakładów przemysłowych i handlowych, dla odbycia praktyk.**

Terenem działalności podkomisji rejonowej zostały objęte miasta i powiaty: **Bydgoszcz, Wyrzysk, Szubin i Inowrocław.**

Na zebraniu konstytucyjnem podkomisja uchwaliła zwrócić się do wszystkich związków i stowarzyszeń zawodowych z prośbą o zgłoszenie praktyk w takiej ilości, jaką dane zawodowe stowarzyszenie uzna za wystarczające w danem przedsiębiorstwie. Do przedsiębiorstw zaś niezrzeszonych, zwrócić się ma sama podkomisja.

Techniczną akcją związaną z wykonaniem celów i zadań Organizacji Przysposobienia Gospodarczego, kieruje sekretarjat rejonowy, który mieści się przy ul. Słowackiego L. 3, parter, pokój nr. 4. Wszelkich więc ewentl. szczegółowych informacyj w sprawie Organizacji Przysposobienia Gospodarczego można zasięgnąć pod powyższym adresem w godzinach od 8—15 codziennie.

Członkowie K. P. W. węzła bydgoskiego złożyli 7.181,18 zł na hydroplan im. Marszałka Piłsudskiego

Celem uczczenia dnia Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego szereg instytucyj, stowarzyszeń i zrzeszeń Pomorza zainicjonowało samorzutnie zbiórkę na budowę **hydroplanu im. Marszałka Piłsudskiego,** pragnąc z jednej strony dać wyraz swym uczuciom życiowym dla Wodza Narodu, a z drugiej zaś — przysporzyć krajowi nową jednostkę powietrzną, któraby stanowiła cenną cegiełkę w budowie naszej floty. Podobnie jak na całem Pomorzu tak i w Bydgoszczy akcja ta dała już piękne wyniki.

Donosiliśmy już o pięknym darze absolwentów Dyw. Kursu Podchorążych Rezerwy i Kursu Podoficerskiego 15 dywizji piech. Wlkp. na ten cel, obecnie zaś otrzymaliśmy komunikat p. starosty bydgoskiego dr. Stefanickiego, przynoszący zestawienie darów na hydroplan im. Marszałka Piłsudskiego złożonych w Starostwie. Jak wynika z komunikatu — **największą sumę, bo zł. 7.181,18 złożyli kolejowcy węzła bydgoskiego zrzeszeni w Kolejowem P. W.** Czyn ten mówi za siebie, to też nad prawdziwie obywatelską ofiarnością i solidarnością kolejowców rozwodzić się nie potrzeba. Chcemy tylko wspomnieć o tem, iż **„Kapewiacy" bydgoscy niejednokrotnie już dawali przykład dobrze zrozumianej ofiarności, nierzadko przodując w ogólnych akcjach na cele patrjotyczne, czy społeczne.** Jeśli się zaś zważy, iż kolejowcy ze skromnych swych poborów ofiarować mogą tylko grosze, a na sumę zł. 7 tys. złożyła się tylko solidarność i masowy udział w akcji zbiórkowej — czyn ten nabiera głębszego znaczenia i raz jeszcze daje piękne świadectwo ofiarności naszego kolejowca wszędzie tam, gdzie chodzi o cele zasługujące bez zastrzeżeń na poparcie.

W cyfrach dary poszczególnych Kół zaofiarowane przez Zarządy na ręce p. starosty Stefanickiego przedstawiają się następująco:

K. P. W. Ognisko Strzelowo zł 127,20 płatnych w przeciągu roku przez Zarząd Okr. Pom. w Toruniu do Zarządu Głównego K. P. W. w Warszawie, Ognisko w Koronowie zł 84, Ognisko I w Bydgoszczy zł 1.650, Ognisko II w Bydgoszczy zł. 2.850, Ognisko Solec Kujawski zł 205, Ognisko Brzoza zł 345,20, Ognisko III (Dyrekcja) w Bydgoszczy zł 1.476,38, Ognisko Nowawieś Wielka zł 72, Ognisko Kotomierz zł 56,40, Ognisko Fordon zł 10, Ognisko Maksymiljanowo zł 75 i Ognisko K. P. W. Kapuściska Małe (Bydgoszcz- Wschód) zł 140 — wszystko płatne w ciągu roku przez Zarząd Okręgowy do Zarządu Głównego K. P. W.

Ponadto złożyli na ręce starosty na budowę hydroplanu im. Marszałka J. Piłsudskiego: Związek Podoficerów Rezerwy kwotę 15.— zł., Koło Przyjaciół Z. S., Koło B. B. W. R. i Tow. Powst. i Woj. Ok. VIII. w Kotomierzu, kwotę 40.— zł.

Organizowanie hufców „Orląt" w pow. bydgoskim

Z obrad Zarządu Powiatowego Z. S. w Bydgoszczy

W dniu 22 bm odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego, pod przewodnictwem ob. prezesa Czubińskiego. Po krótkiem zagajeniu oraz odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, rozważano kwestje związane z organizowaniem oddziałów „Orląt" w powiecie bydgoskim i to przy poszczególnych placówkach Z. S. Stowarzyszenie „Orląt", skupiając w swych szeregach najmłodszych junaków, oddaje nieocenione usługi na polu wychowania obywatelskiego młodzieży oraz przyczynia się do znacznego jej wyrobienia pod każdym względem. Istniejący już **hufiec „Orląt" przy oddziale ZS. w Koronowie rozwija się jaknajbardziej pomyślnie,** a ostatnio wykazał duży postęp w pracach i realizacji ustalonego programu. Dalsze hufce „Orląt" **powstaną niezadługo w Fordonie, Solcu Kujawskim, Wierzchucinie, Mąkowarsku, Mochlu i Osielsku.** Kierownictwo nad organizacją objął ref. powiatowy wych. obywatelskiego ob. **Mielnik.**

W toku dalszych obrad na porządku znalazła się sprawa budowy świetlic dla poszczególnych oddziałów ZS. w powiecie. Niezwykle trudne warunki pracy w niektórych placówkach ZS. oraz brak odpowiedniego pomieszczenia na świetlice, tamują normalny rozwój organizacji i przyczyniają się do osłabienia jej sprężystości. W związku z tem niedociągnięciami ob. prezes Czubiński wysunął projekt urządzenia loterji fantowej na większą skalę z tem, że całkowity dochód zostanie przeznaczony wyłącznie na założenie nowych świetlic strzeleckich w powiecie bydgoskim. Inicjatywa ob. prezesa zdobyła sobie ogólny poklask całego Zarządu, który powziął decyzję szybkiego zrealizowania projektu, a równocześnie dokonał wyboru specjalnej ad hoc komisji w osobach ob. ob.: **prezesa Czubińskiego, dyr. Czaczki, mec. Kosidowskiego, dyr. Siemianowskiego i prof. Kissa.**

Omawiając sprawy organizacyjne, Zarząd ustalił jako stały termin swych posiedzeń każdy drugi piątek we własnym lokalu przy ul. Słowackiego. Poza tem uchwalił przyznać **zapomogę w wysokości 50 zł. oddziałowi ZS. we Wtelnie** na urządzenie świetlicy. Po wyczerpaniu porządku obrad, ob. prezes zamknął posiedzenie strzeleckiem „Cześć".

Nawet przez chwilę nie można pozostawiać mieszkania bez opieki

Zam. przy ul. Marszałka Focha 14 p. **Marja Kalista** zgłosiła wczoraj policji, iż nieznany sprawca **skradł jej z mieszkania 50 zł.** Kradzieży dokonał nieznany złodziej podczas chwilowej nieobecności właścicielki mieszkania, która z kuchni na moment wyszła na podwórze. Sposobność ta najzupełniej wystarczyła złodziejowi, by wejść do kuchni, rozejrzeć sie w sytuacji, skraść pieniądze i co gorsza — zniknąć bez... pożegnania.

Jak widać, w Bydgoszczy nawet przez chwilę nie można pozostawić mieszkania bez opieki, gdyż w przeciwnym razie wszystko ginie. Słowem, jeśli chodzi o wizyty złodziejskie, nie wiemy dosłownie ani dnia, ani godziny, ani też nawet minuty, gdyż i ta czasem wystarczy za „okazję" dla wszędobylskich „poławiaczy"... **okazyj.**

Nakło

— Reorganizacja Oddziału Zw. Strzeleckiego. Przed kilku dniami kierownictwo miejscowego Oddziału w porozumieniu z władzami Z. S. dokonało reorg. „Strzelca" w Nakle. Drogą scalenia samodzielnych oddziałów Z. S. — utworzono Oddział zrzeszający wszystkich „Strzelców gminy wiejskiej, tj. obwodu wójtostwa i gminę miejską. Dotychczasowe oddziały w poszczególnych wioskach będą tworzyły pododdziały. W skład nowego Zarządu Oddziału Miejskiego wchodzą ob. ob.: **rejent Knach — prezes, prof. Marciniak — wiceprezes, Michalski — sekretarz, mgr. Pietrzykowski — skarbnik, Ligocki, Gawiński, Borzych, Widyńska i Garlejówna — członkowie.** Do komisji rewizyjnej weszli ob. ob.: **nacz. sądu Zawko, dr. Johann, Kochanowska, Kryszkiewicz i Sikorzyńska.**

Solec Kujawski

— Z Tow. Akcji Katolickiej. W ub. niedzielę pod przewodnictwem prezesa Akcji Katolickiej **dyr. Wacława Czaczki - Rucińskiego** — nastąpiła reorganizacja tego Towarzystwa, przyczem podniosłe przemówienie o znaczeniu, wielkości i szczytnych zadaniach Akcji — wygłosił wiceprezes p. Tadeusz Jabłoński. Wkończu przemawiał ks. proboszcz Badura, wzywając zebranych do wypełniania wskazań do jakich powołana jest Akcja Katolicka.

Pieśnią „My chcemy Boga" zebranie zakończono.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

Ub. środy podczas pracy w jednym z tartaków bydgoskich uległ wypadkowi przy nakładaniu drzewa na maszynę **robotnik Bronisław Balcerzak w wieku 30 lat.** Balcerzak uderzony został pniem założonego do cięcia drzewa, który złamał mu podudzie. Nieszczęśliwego umieszczono w lecznicy miejskiej.

W dniu wczorajszym uległ wypadkowi zajęty przy pracy w warsztacie rzeźnickim **17-letni Czesław Wolnik.** Wskutek wstrząsów maszyny Wolnikowi spadła na głowę obluźniona bryła tynku. Nieprzytomnego młodzieńca odstawiono do Szpitala Miejskiego, gdzie lekarz stwierdził **silny wstrząs mózgu.**

O remont poczekalni III kl. na dworcu

Podczas obrad restauratorów D. O. K. P. Toruń, o których donosimy na innem miejscu poruszono także sprawę remontu poczekalni III kl. naszego dworca.

W Bydgoszczy odremontowano niedawno poczekalnie I i II klasy, lecz poczekalnia kl. III daremnie czeka dotąd na to uwzględnienie. W najbliższej przyszłości Bydgoszcz gościć będzie szereg zjazdów ogólnopolskich, przez stację przewiną się tysiące osób z różnych stron kraju i zagranicy, więc wartoby o tem pomyśleć.

Pamiętać trzeba o tem, że jak kogoś, wzgl. coś się widzi, tak się i pisze. Nie potrzeba pozatem dodawać, że poczekalnia III klasy jest najwięcej uczęszczana. Po zlikwidowaniu 4 kl. wszyscy przecież jeździmy „trójką"...

Kruszyn Kraiński

— Uroczystości imieninowe ku czci Marszałka Piłsudskiego wypadły niezwykle uroczyście. W dn. 18 bm. o godz. 19 odbył się capstrzyk, zakończony przemówieniem nauczyciela Kaczmarka i wspólnem odśpiewaniem I Brygady.

W dniu 19 marca uroczystości imieninowe rozpoczęło symboliczne zasadzenie dębu pamiątkowego i zapoczątkowanie prac przy budowie boiska sportowego. W miejscowej szkole odbyła się uroczysta akademja na program której złożyły się: deklamacje okolicznościowe, występy chóru szkolnego, oraz przemówienie p. nauczyciela Kaczmarka. Na zakończenie odśpiewano **wspólnie I Brygadę.**

Programy radjowe

Sobota, 30 marca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Koncert zespołu salon. Al. Ginzburga. 12.30 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południ. 13.00 Koncert z Krakowa. 13.25 Koncert z Katowic. 13.45 „Nasz handel morski". 13.50 Wiadom. o eksporcie polsk. 13.55 Przegląd giełdowy. 14.45 Utwory charakteryst. (płyty). 15.30 Recytacje prozy. 15.45 Koncert popul. w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. zesp. sol. szkoły śpiewu M. Kaftal. 16.30 „Skrzynka techn.", omówi red. W. Frenkiel. 16.45 Pieśni w wyk. St. Znicza. Akomp. prof. L. Urstein. 17.00 Odczyt ze Lwowa. 17.10 Najnowsze nagrania na płytach. 17.50 Pogadanka Br. Winawera. 18.00 Teatr Wyobraźni nadaje dla dzieci słuchowisko p. t. „Podróż na wielorybie", E. Kamżyńskiej. 18.30 „Przegląd wydawnictw", omówi prof. H. Mościcki. 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18.45 Muzyka salonowa (płyty). 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Wiadom. rolnicze „Nie marnujmy zwierząt futerkowych", wygł. J. Piwnicki. 19.25 Wiad. sport. lokalne. 19.30 Wiad. sport. ogólnopolsk. 19.35 Recital z Torunia. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Aud. ze Lwowa. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 Koncert symf. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. A. Rudnickiego i M. Sokół (śpiew). W programie muzyka ukraińska. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 „W 110-tą rocznicę urodzin Maurycego Jokay'a, szkic liter. wygłosi dr. Jerzy Pogonowski. 22.30 „Kukułka Wileńska". 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05—24.00 Muzyka salon. Ork. M. Orzechowskiego.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program. na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Transm. z Warsz., Krakowa i Katowic. 13.55 Przegląd bieldowy. 14.45—18.30 Transm. z Warszawy i ze Lwowa. 18.30 Przegląd wydawnictw pomorskich — omówi dyr. Z. Mocarski. 18.40 Życie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Muzyka salonowa (płyty). 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Słynne śpiewaczki (płyty). 1) Rossini: Arja Rozyny z op. „Cyrulik Sewilski" (Salvi), 2) Friemann-Tetmajer: Cudne oczy (Ada Sari). 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30 Transm. z Warszawy. 19.35 Utwory na skrzypce w wyk. prof. J. Stefana. Przy fort. prof. I. Kurpisz-Stefanowa. 1) Zdzisław Jahnke: Canzonnetta, 2) P. Sarasate: Habanera, 3) A. Provaznik: Valse joyeuse. 10.50—22.00 Trans. z Warszawy i Lwowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—24.00 Transm. z Warszawy i Wilna.

ZAGRANICA

17.05 **Praga.** Recital fort. 17.30 **Moskwa** (Kom). Koncert. 18.00 **M. Ostrawa.** Muzyka lekka. 18.20 **Królewiec.** Muzyka organowa. 18.30 **Moskawa** (Stalin). Koncert symf. 19.00 **Berlin.** Muzyka klasyczna 19.00 **Monachjum.** „Bajki w muzyce". 19.00 **Frankfurt.** Marsze wojskowe. 19.05 **Wiedeń.** Radjopotpourri Hruby'ego. 19.10 **Praga.** Wesoła audycja. 19.10 **Królewiec.** Romantyzm w muzyce. 19.15 **Ryga.** „Tysiąc i jedna noc" — operetka Straussa. 19.30 **Stockholm.** Trio Mendelssohna. 19.40 **Budapeszt.** Pieśni węgierskie. 20.00 **Berlin.** „Egipska Helena" — opera R. Straussa. 20.00 **Monte Ceneri.** „Ernani" —opera Verdiego. 20.00 **Beromuenster.** Matthaeusspassion — J. S. Bacha. 20.10 **Wrocław.** „To musi być walc". 20.10 **Hamburg.** Radjokabaret. 20.10 **Monachjum.** Radjokabaret. 20.15 **Sztutgart.** Wesoły wieczór. 20.10 **Kolonja.** Muzyka operowa. 20.20 **Kopenhaga.** Radjobal. 20.30 **Bratisława.** Potpourri operetkowe. 20.10 **Koenigswust.** „Radjokaruzela". 20.15 **Królewiec.** „Gasparone" — operetka Milloekkera. 21.00 **Medjolan.** „Orfeusz" — opera Monteverdiego. 21.00 **Moskwa** (Stalin). Muzyka taneczna. 21.10 **Budapeszt.** Parodje muzyczne. 21.25 **Radio Paris.** „Opowieści Hoffmanna" — opera Offenbacha. 21.30 **Londyn** Nat. Music-hall. 21.30 **Paris P. T. T.** Koncert symf. 22.00 **Strasburg.** Wesoły wieczór. 22.20 **Wiedeń.** „Krajobrazy w muzyce". 22.25 **Budapeszt.** Koncert tria. 23.00 **Koenigswust.** „Prosimy do tańca". 23.00 **Monachjum.** Koncert nocny. 24.00 **Regional.** Muzyka tan. 24.00 **Strasburg.** Muzyka taneczna. 24.00 **Wiedeń.** Muzyka tan. 24.00 **Frankfurt.** Koncert nocny. 0.30 **Luksemburg.** Muzyka tan.

KONKURS. Zarząd Miejski w Grudziądzu wydzierżawi w drodze konkursu miejskie tereny łowieckie w Rudniku najwięcej dającemu na przeciąg 6 lat. Zamknięte oferty z napisem: „Oferta na dzierżawę terenów łowieckich" należy wnosić do Zarządu Miejskiego w Grudziądzu, Ratusz, pokój 318 do dnia 6 kwietnia br. godz. 12-ej, gdzie wyłożone są również warunki dzierżawy. Wadjum w wysokości 5% od oferowanego czynszu rocznego należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, a dowód wpłaty dołączyć do oferty. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, lub też nieuwzględnienia żadnej oferty. 2906

Grudziądz, dnia 27 marca 1935 r.

Zarząd Miejski w Grudziądzu.

I. 3. U. 3/35. 1865

OBWIESZCZENIE. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Gdyni na posiedzeniu niejawnem po rozpoznaniu w dniu 22 marca 1935 r. sprawy upadłościowej Powszechnej Spółdzielni Spożywców z odpowiedzialnością udziałami, z siedzibą w Gdyni, ul. Marszałka Piłsudskiego, blok Z. U. P. U., sklep Nr. 1, dłużniczki działającej przez zarząd w osobach: 1) mgr. Zbigniewa Morsztynkiewicza, 2) Tadeusza Tymińskiego, 3) Kazimierza Perza wszystkich zamieszk. w Gdyni, zastąpionej przez adwokata Czesława Jankowskiego w Gdyni postanawia: zmienić punkt III tus. postanowienia z dnia 11 marca 1935 r. 1. cz. I. 3. U. 3/35 w tym kierunku, iż w miejsce wyznaczonego syndyka Ernesta Raulina zam. w Gdyni, ul. Śląska 51, ustanawia się syndykiem adwokata Tadeusza Burdeckiego zam. w Gdyni, ul. 10 Lutego Nr. 6. Zl. 204

Do akt Nr. IV. Km. 1589, 2680 i 3280/34. (2912

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 30 marca 1935 r. o godz. 10 w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. Starowiejskiej róg 3 Maja) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 wiertarka motorowa i 1 motor elektr., wartość: 150,— zł; o godz. 11-tej w Gdyni — Kam. Góra (zbiórka kupców na skrzyżowaniu ulic obok Domu Zdrojowego): 1 bufet dębowy i 1 szafa dęb. oszklona, oszacowanych na łączną sumę zł. 300,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 26 marca 1935 r.

Komornik: (—) K. Błaszkiewicz

L. czyn. 3. K 12/29. 2831

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Kościerzynie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kościerzyna wykaz liczba 39, na imię Józefa Kostki z Kościerzyny zostanie w drodze egzekucji, dnia 7 czerwca 1935 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 13.

Nieruchomość jest obszaru 18 arów 70 mtr. kw. o czystym dochodzie 0.80 talarów. Na nieruchomości znajdują się dom mieszkalny z przybudówką i skrzydłem ubocznem, dom mieszkalny i stajnia z pralnią. Roczna wartość użytkowa wynosi 860 mk. a roczna kwota podatku budynkowego 32,10 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 14 listopada 1929 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Kościerzyna, dnia 25 marca 1935 r.

Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE. Do rejestru handlowego oddział „A" pod nr. 2080 wpisano dnia 16 marca 1935 r. iż firma Bacon Eksport Gniezno Centrala Bydgoszcz, właśc. Karol Eisert wygasła. 2915

Zl. 437/8. **Sąd Grodzki w Bydgoszczy.**

Sensacja Torunia

Wkrótce przyjeżdża **do Esplanady** słynny zespół **Edwarda Stempienia**

MEBLE

różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdyńska Centrala Mebli

Gdynia Starowiejska 40, telef. 26-25. 2345

Największy wybór

Najniższe ceny
Żyrandole
Lampki nocne
Lampki biurkowe
Żelazka do prasowania
Czajniki elektryczne
Zakłady Elekrotechniczne

F. MACIEJEWSKI

Grudziądz, ul. Mickiewicza 12 telefon 18-16. 895

Zawiadamiamy niniejszem uprzejmie **że z dniem 30 bm. (sobota)** przenosimy skład i biura na

ul. Szeroką 35

JAN KAPCZYŃSKI

Hurtownia artykułów drogeryjnych i gospodarczych

Przy tej sposobności polecamy: 2845

wszelkie artykuły drogeryjne, artykuły toaletowo-perfumeryjne, artykuły gospodarcze i domowej potrzeby, przybory fotograficzne, wyroby szczotkarskie, artyk. malarskie i stolarskie, tapety w najnowszych deseniach i t. p.

Atrakcyjny duet BONCER

wkrótce **w Toruniu**
? ? ?

MEBLE

różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Zenon KOWALEWSKI

TORUŃ, Nowy Rynek 18, telefon 1332 2662

SKÓRY

wszelkiego rodzaju oraz pasy zapędowe w największym wyborze po cenach bezkonkurencyjnych poleca

Antoni Gehrmann

dawn. Z. Balcerowicz

Skład Skór
GRUDZIĄDZ, ul. Mickiewicza 22
tel. 1658. 2310

Zakład optyczny Oskar Meyer właśc. Jasieńska i Zeller

zał. 1899 **Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.** tel. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.

Fachowa i rzetelna obsługa. 6647

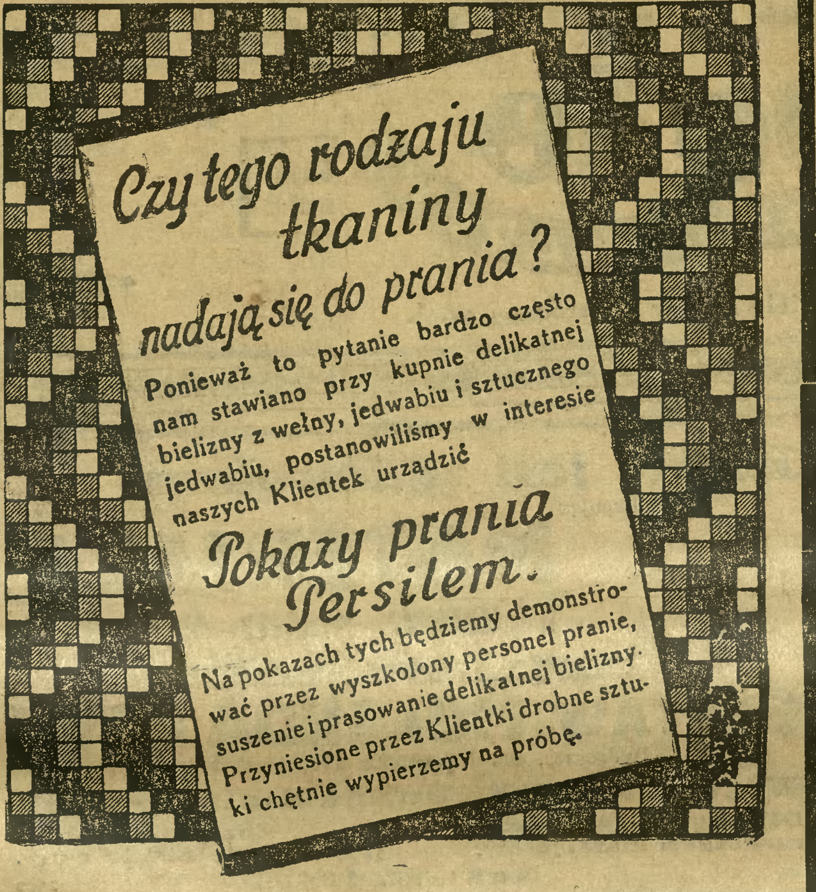
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu I. Rewiru Stanisław Lech, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Groblowa nr. 33 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że:

1) dnia 2 kwietnia 1935 r. o godz. 11,30 w Plesewie powiat Grudziądz, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Małgorzaty Ebnöther, składających się z: 1 bryczki żółtej, bufet dęb., kredens dęb., 4 krzesła dębowe, 1 lustro stojące, biurko lak. na orzech, kanapa plusz., szafa oszklona, 2 dywany, umywalka z lustrem płyta marmur., maszyna do szycia „Hera", szafa do ubrań forniera dębowa z lustrem, wieszak garderob., oszacowanych na łączną sumę 1.555,— zł.;

2) dnia 3 kwietnia 1935 r. o godz. 9,30 w Grudziądzu, ul. Mickiewicza nr. 29, ruchomości należących do Teofili i Franciszka Lewińskich, składających się z: pokoju jadalnego: bufet, stół rozsuwany, 7 krzeseł wyściełanych imitacją skóry, 1 lustro stojące, rogi jelenie, gobelinka w ramach, firany z prętami — 2 pary, 1 firany gobelinowe z prętem mosiężnym, dywan 4×3 mtr., rymery, kieliszki do wina, lampy do wina, serwisy do kawy chińskie, filiżanki, cukierniczka, dzbanki do kawy i mleka, 30 talerzy, 30 talerzyków, salaterki, wazy, fotel składany skórzany, kałamarz i bibularz marmur., maszyna do szycia „Singer", oszacowanych na łączną sumę 1.069,— zł. Ruchomości można oglądać w dniach licytacji w miejscach i czasie wyżej oznaczonym. 2907

Komornik Sądu Grodzkiego I. Rewiru
(—) Lech Stanisław w Grudziądzu.



MARJAN NAPIERAŁA

Skład bławatów, towarów krótkich i galanterji

WEJHEROWO, ul. SOBIESKIEGO 14

Bezpłatny pokaz prania od 1 do 6 kwietnia. 2709

Ostatnie słowo techniki

Philips 33A i Philips „Junior"
Trójka Philipsa „Junior"



tylko nieco droższa od najtańszych
Cena za gotówkę zł 225.—
Na raty zł 255.— Wpłata zł 55.— reszta na 10 rat miesięcznych po zł. 20.

Nabyć możesz w firmie:

B. WOJEWSKI, WEJHEROWO, ul. Sobieskiego 2
1698 **„ GDYNIA, ul. Starowiejska 26.**

Numer akt: 928 i 974/34. 2833

WEZWANIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie, Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 kwietnia 1935 r. o godz. 2,30 po poł. przystąpi do opisu nieruchomości Łopatki tom I wykaz L. 14, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 950,— dolarów U. S. A. z odsetkami i kosztami, przypadającej wierzycielowi Bolesławowi Obuchowiczowi z Gapy pow. Toruń od dłużnika Adolfa Pepela z Rosenberg — Niemcy, i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 22 marca 1935 r.

Komornik: (—) Jan Główczewski.

TORUŃ

Mieszkania

1, 2, 3-pokojowe do wynajęcia w blokach Z. U. P. Toruń, Matejki 28 m. 19. 2898

Pokój

umeblowany, utrzymanie, Toruń, Kościuszki 50. 2899

Pies

duży, czarny, rasowy zginął. Zwrot za wynagrodzeniem: Toruń, Rumiński, Pułaskiego 3. 2897

Inżyniera

magistra (kę) chemji organicznej i nieorganicznej na kilka płatnych wykładów poszukujemy. Oferty do „Dnia Pomorskiego" Toruń pod 2901.

Tajemnica

to wielka, że tylko **u Woelka** wykonuje się fachowo trwałą i wodną ondulację. Toruń, Żeglarska 26, naprzeciw Kopernika 2900

Wymiana

mąki i paszy we większej wsi na Pomorzu, z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Oferty do filji „Dnia Pomorskiego" pod 50. 2896

Wkrótce przyjeżdża

z zagranicy sławna i ogólnie lubiana w Toruniu

MILA WALEWSKA

Klub Kynologów

rozpoczyna tresurę psów dnia 1 kwietnia. Zgłoszenia przyjmuje Białowąs, Toruń, Sukiennicza 10. 2794

Naprawa

parasoli oraz pokrycia w najnowsze desenie i wszelkie przybory. Toruń, Małe Garbary 22, Stefan Rychło.

Ubikacje

na biuro lub zakład, I piętro, zaraz do wynajęcia. Oskar Stephan, Toruń, Szeroka 16. 2798

Pokój

umeblowany, duży, słoneczny, z widokiem na Wisłę wynajmę, Toruń, Warszawska 2 mieszk. 2. 2797

Mieszkanie

4-pokojowe, obszerne, słoneczne do wynajęcia. Toruń Podgórz, Pułaskiego 3. 2823

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73. 2720

Ceny zniżone o 30 proc.

Zgubiony

dowód na konia unieważniam. Bronisław Trepczyk, Częstkowo. 2711

Zagubiony

dowód tożsamości kolejowy nr. 468173, bilet okresowy nr. 01832/35, legitymację K. P. W. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, w przeciwnym razie unieważnia się. Paweł Fittkau, Gdynia. 2804

300.- zł Kaucji

Poszukuję za kaucją jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej jako stróż lub ekspedytor. Borucki Władysław Strzelno, (Wlkp.) Stodolna 26 m. 5. 2830

TCZEW

Przyjmuję

bieliznę do prasowania. Kapica, Tczew, Sobieskiego 4, I piętro.



Dowcip Bernarda Shawa

Shaw do młodego autora:
— Powiem panu szczerze, iż koniec pańskiej książki jest znakomity!
— A początek?
— Tak daleko jeszcze nie zaszedłem.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W. Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI: Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.